

Opłaka

CHŁOPSKIE PISMO SPOŁECZNO-GOSPODARCZE I ROLNICZE

Nr. 17

Kraków, niedziela 28 kwietnia 1946

Rok II

Skąd wydobędziemy kapitał na odbudowę

W celu łatwiejszego zrozumienia gospodarczego położenia naszego Państwa weźmiemy za przykład gospodarstwo wszechstronnie urządzone: samowystarczalne, które wskutek wojny zostało częściowo spalone i utraciło cenne urządzenia. Gdy brak stodoły — zboże się wyniszcza na stercie. Bez obory niepodobna hodować bydła, trzody itp. Maszyny są nieodzowne przy uprawie roli, jak również bezcenne, gdy ich braknie, okazują się wszelkie gospodarskie sprzęty i przyrządy.

Ponieważ małe gospodarstwo można przyrównać do wielkiego i tak coraz szerzej aż do państwowego, które się dzieli na szereg gałęzi produkcji — to też omówienie gospodarstwa chłopskiego wystarczy ludziom najmniej światłym za dobre wyjaśnienie położenia gospodarczego Polski. Straty, powstałe wskutek wojny, sięgają setek milionów złotych przedwojennych. Nie ma dziedzin, która nie została mniej lub więcej zrujnowana. Przemysł przedwojenny był u nas zbyt słaby jeszcze i nie wszechstronny, żeby mógł zaspokoić zapotrzebowanie w kraju. Różne maszyny, fabrykaty i surowce sprowadzaliśmy z zagranicy, płacąc za nie tym, czego było w kraju więcej. Wyroby żelazne, drewniane, chemiczne, szklane, elektrotechniczne, lekarski sprzęt — cokolwiek tkniemy, oprócz niektórych spożywczych, trzeba było kupować. A więc nie było dobrze. Wskutek działań wojennych i gospodarki niemieckiej ten dość przecież słaby przemysł krajowy został zniszczony w dużym procencie i odbudowa, by przywrócić go do stanu przedwojennego, jest niezmiernie trudna.

Prócz przemysłu uległo zniszczeniu rolnictwo i hodowla. Zgromadzone zapasy maszyn i narzędzi rolniczych w gospodarstwach — to dziś nędzne resztki, naprawiane ustawicznie graty. Pogłowię żywego inwentarza, jak wielokrotnie pisali-

śmy, spadło liczebnie i jakościowo tak dalece, że nawet nie spożywają mięsa i tłuszczu zwierzęcego dla odbudowy stanu przedwojennego potrzebujemy kilku lat, a więc zamiast ciągnąć z tego zyski, pracujemy z ciągłym deficytem, bo ciągle jeszcze wyrównujemy braki. Poza tym ziemia została wyjałowiona, czyli w produkcji zbóż i innych jesteśmy słabsi w porównaniu z przed wojną. A wreszcie budynki zburzone i wypalone — to ostatni, a dotkliwy cios, jak gwałtowny do trumny naszego gospodarstwa.

Jakże zachowa się gospodarz, który z bogacza stał się nagle biedakiem. Wprowadzić nie utracił pola, lecz nie posiada niezbędnych do wykorzystania ziemi przyborów i pomocy. Jeśli się mimo to ów przykładowy chłop nie załamuje w rozpacz, a wszelkimi siłami dąży do powolnego dorabiania, jasnym się dla każdego staje, że dla wydzwignięcia potrzebuje czasu i pomocy. Bez pomocy zewnętrznej, zagranicznej po kilkunastu latach powstanie, przy pomocy zaś od innych odżyje wcześniej. A odżyje i dorobie się przynajmniej do dawnej zamożności każdy chłop pragnie z całych sił i tak samo pragnie tego społeczeństwo. Gdyby, się działo inaczej, to nie byłoby sensu walczyć z okupantem i płacić za wolność najdroższą walutą, która się zowie: życie.

Nie można mówić, a tak wielu grzeszy pod tym względem, że najpierw powinno się odbudowywać przemysł, gdy inni na pierwszym miejscu stawiają rolnictwo. Ani jedno, ani drugie słuszne nie jest, co natomiast będzie tu pewne: że bez uwagi o kolejność, raczej jedno z drugim razem, odbudować trzeba bezwzględnie. Na to potrzebne będą miliardy waluty, które się muszą znaleźć, gdyż na propagandzie odbudowy naród zawsze przegra, jeśli za hasłem nie brzęczy moneta. I trzy są wyjścia: 1) pożyczka za-

graniczna; 2) pożyczka wewnętrzna; 3) bez pożyczek. Niech się wlecze aż do lepszych czasów, które bez odbudowy znowu nastać nie mogą.

Każda pożyczka zagraniczna, bez względu na to, skąd pochodzi, musi się bankierowi opłacić, gdyż nie spotykamy w bankowej operacji prezentów i darowizn. Gdyby obce państwo udzielało pożyczki bezinteresownie, należałoby przewidzieć, że ma w tym ukryty cel i tymbardziej takiej pomocy nie trzeba przyjmować z obawy o utratę niepodległości. Mała pomoc, z jaką nam spieszą inne państwa, służy do podtrzymania przy życiu, do zażegnania głodu, do ochrony przed epidemiami itp., ale nawet na rozpoczęcie odbudowy nie wystarcza. Jeśli więc zabiegamy o pożyczki zagraniczne, to pamiętamy przy tym o warunku ich korzystności, co nie jest oczywiście okolicznością częsta.

Gospodarz, który nie chciałby popaść w uciążliwe długi, zdany jest na własne siły. Nadzwyczajną pracą, pilnością, sprytem wytwarza własny kapitał, żeby się odrodzić i stanąć bardziej na nogach. A państwo, chcąc podobnie postępować, zwraca się do swoich obywateli o pożyczkę wewnętrzną. W ten sposób dąży się do wyciśnięcia odpowiednio wielkich sum ze społeczeństwa dla odbudowy tych dziedzin, których pojedynczy członkowie społeczeństwa albo nie potrafia, albo nie zechcą odbudować (fabryki, stolice, spalone wsie, mosty itp.). Wydobycie kapitału użyje więc na uruchomienie i budowę urządzeń dla dobra swych obywateli, dla dobra całości.

Trzecie wyjście: bez pożyczek nie posunie sprawy naprzód, a może ją nawet cofa, jeśli zważymy, że inne narodzi się odbudowują.

Możliwe do przyjęcia okazują się więc tylko pożyczki, z tych najbardziej pożyczka wewnętrzna. Kto ją da i w jakim stopniu? Społeczeństwo z własnych, prywatnych do-

chodów w takim stopniu, jak je stać. Dla rolników przewiduje się następujące stawki pożyczki oczywiście dobrowolnej:

do 5 ha subskrypcja dobrowolna 500 złofych.

Następnie obywatelski obowiązek subskrypcji:

powyżej 5 ha do 10 ha — 1.000 zł;
powyżej 10 ha do 15 ha — 2.000 zł;
powyżej 15 ha do 20 ha — 4.000 zł;
powyżej 20 ha do 25 ha — 6.000 zł;
powyżej 25 ha do 30 ha — 8.000 zł;
powyżej 30 ha do 35 ha — 10.000 zł;
powyżej 35 ha do 40 ha — 12.000 zł;
powyżej 40 ha do 45 ha — 14.000 zł;
powyżej 45 ha do 50 ha — 16.000 zł;
powyżej 50 ha — 20.000 zł.

Brak żywego inwentarza (choćby 1 konia lub 1 krowy) uzasadnia obniżkę o jeden stopień, a zupełny brak budynków (tak mieszkalnych jak i gospodarczych) obniżkę według uznania Komitetu Obywatelskiego, aż do całkowitego zwolnienia od obywatelskiego obowiązku subskrypcji włącznie.

Pożyczki wewnętrzne (państwo pożycza od obywateli) znamy sprzed wojny i wspominamy je przeważnie niechętnie (udział w ostatniej ponad 1%) z różnych przyczyn. Obywatel, pożyczając musi wiedzieć, jaki jest cel nakładania ciężaru i na co zdobyte tym sposobem sumy zostaną potrzebowane. Ważna jest również okoliczność, by stosowane były premie, jakie się obiecywało ostatnio, a najważniejszym warunkiem jest zaufanie społeczeństwa do

Rządu — właściwie bez tego warunku żadna pożyczka nie zostanie wypłacona, czyli się nie uda.

Zaufanie w rok od chwili przeprowadzenia Niemców kształtuje się dość wyraźnie, a to dzięki utrzymaniu mniej więcej podobnej wartości pieniądza, oraz przygotowaniem do zrównoważenia budżetu państwowego, a przede wszystkim uczynienia go jawnym. Operowanie przewidywanym (tymczasowym) budżetem, bywa dopuszczalne tuż po wojnie, ale społeczeństwo patrzy na takie praktyki z niezadowoleniem.

Tym razem wieś weźmie żywszy udział w pożyczce niż dawniej, z następujących powodów: 1. przeznaczenie na odbudowę kraju (wsie, miasta, mosty). 2. Rząd po jakimś czasie wyliczać się będzie z użycia gotówki. 3. każdy rozumie dostatecznie konieczność odbudowy, bez czego nie byłby możliwy rozwój.

Wobec trudnej sytuacji gospodarczej, Rząd rozpiął pożyczkę premiovą dobrowolną. Na podstawie porozumienia wszystkich stronnictw, oraz związków zawodowych powstały komitety obywatelskie na cały kraj. W województwach i niżej aż do gmin powstają komitety terenowe, a celem ich będzie zachęcanie, ułatwianie i uświadamianie obywateli subskrybujących.

W najeźszym dla gospodarstwa państwowego położeniu, Rząd zwraca się do swych obywateli. Chłopi wszyscy powinni podpisać pożyczkę!

Do sprawy tej jeszcze wrócimy.

em.

—o—o—

Administracja szkół rolniczych powinna być lżejsza

(Artykuł dyskusyjny)

W poprzednim artykule omówiłem szkoły specjalne rolnicze, o programie całorocznym, obejmujące swoją działalnością jeden lub kilka powiatów w zależności od potrzeby. Jako szkoły specjalne wymieniałem szkoły ogrodnicze, leśne, rybackie i felczerów weterynaryjnych. Ich potrzeba jest dla każdego mieszkańca wsi oczywista, a korzyści, jakich się po nich spodziewać należy, bardzo duże dla kraju. Następnie omówiłem szkoły rolnicze średnie o typie licealnym oraz ich potrzebę i celowość, a także wspominałem o wyższych uczelniach rolniczych.

Obecnie chcę omówić administrację wymienionych szkół, od której zależy dobre funkcjonowanie całej sieci uczelni rolniczych. Najlepiej byłoby przekazać administrację personalną wszystkich szkół rolniczych Ministerstwu O-

światy, które przeprowadzałoby kontrolę pracy nauczycieli, dokonywało obsady stanowisk nauczycielskich oraz badało ich kwalifikacje.

Natomiast opiekę nad gospodarstwami szkolnymi tak niższymi jako też i specjalnymi szkołami rocznymi należy przekazać samorządowi lokalnemu jak Wydziały Powiatowe względnie samorządowi gospodarczemu, jak Izby Rolnicze. Do samorządu terytorialnego względnie gospodarczego należałoby zatem następujące sprawy: odpowiednie wyekwipowanie (uposażenie) szkół w potrzebne inwentarze gospodarskie i szkolne, następnie zaopatrywanie szkół w opał, światło oraz inne przedmioty, potrzebne do normalnego funkcjonowania szkół. Samorządy kontrolowałyby też

JAN MARCINEK

ZA BRONAMI

Ciężka brona pazury ostre
wystawiła
nie dla walki, bo całe do ziemi
wraziła

jak stary kot, gdy dziecko za
ogon go złapie,
miauczy i ziemię pazurami drapie,
bo go chłopiec do tyłu ciągnie,
a to boli.

Tak i brona ciągnięta po zoranej roli

skrzypi, skowycze, trzaska,
zatyłnikiem kłapie,
wznosząc się, to zniżając, skubik
w bryłach drapie.

Konie parszają rzeźwo, kiwają
głowami,
a furman śmiga, trzaska biczem
za bronami.

~~~~~

gospodarstwo szkolne i wszystkie rachunki, jakie ono prowadzi. Samorząd winien też dbać o to, ażeby z gospodarstwa szkolnego stworzyć ośrodek kultury rolniczej, któryby promieniował na okolicę i był wzorem do naśladowania. Ponieważ kierownik szkoły, a równocześnie kierownik gospodarstwa będzie miał kontakt tak z władzami oświatowymi, jakoteż i z samorządem, przeto jego nominację władze szkolne winny przeprowadzić w porozumieniu z władzami samorządowymi. Jeżeli chodzi o administrację gospodarczą szkół typu licealnego i wyższych, to tę należy przekazać całkowicie Ministerstwu Oświaty.

W ten sposób nastąpi ujednostajnienie administracji szkół rolniczych, co podniesie nie tylko jej sprawność i szybkość działania, ale równocześnie spowoduje jej znaczne potanie. Przy dzisiejszym stanie rzeczy jedno szkoły rolnicze są w administracji Min. Oświaty, inne Ministerstwa Rolnictwa. Stwarza to niepotrzebną dwutorowość, która spotrzebuje dwa razy tyle sił zatrudnionych w administracji, co przy jednotorowości, a wśród zainteresowanych stwarza niejasności, które żadnymi przyczynami usprawiedliwić nie można.

Inż. Jan Gawlikowski,  
Łyszkowice



# Drogi rozwoju gospodarczego wsi

Ciąg dalszy referatu Cieślaka Stanisława, wygłoszonego na 2-gim Zjeździe Krajowym Z. S. Ch. w Warszawie.

## DOSTARCZENIE ROLNICTWU NARZĘDZI I ŚRODKÓW PRO- DUKCJI

Odbudowa rolnictwa wymaga zaopatrzenia go w niezbędne narzędzia i środki produkcji. Specjalną zwłaszcza opieką otoczyć musimy gospodarstwa, pozostałe z reformy rolnej i gospodarstwa na zachodzie.

Do tych środków należą: maszyny i narzędzia rolnicze, inwentarz żywy, nawozy sztuczne i kapitał finansowy.

W trosce o te sprawy Zw. Sam. Chł. popierać będzie ze wszystkich sił rozwój przemysłu krajowego po pierwsze dlatego, że jest że wyższy poziom życia jest on źródłem dobrobytu narodów, przede wszystkim dziełem przemysłu, bo wyższy poziom życia, to lepsze mieszkanie, to elektryczność na wsi, to lepsze narzędzia pracy, to wygodniejsze sprzęty, to lepsze ubranie, to książka, film, radio itp. rzeczy, a to wszystko jest dziełem przemysłu. Po drugie, dlatego, że właśnie przemysł produkujący traktory, maszyny i narzędzia rolnicze, nawozy — pozwala unowocześniać rolnictwo, pozwala mniejszym wysiłkiem zdobywać większe plony, bo mocny przemysł zapewnia opłacalność produkcji rolnej.

Mimo, że przemysł nasz odbudowuje się dzięki wysiłkom klasy robotniczej w szybkim i imponującym tempie i w tym roku dostarczy rolnictwu maszyn za 20 milionów złotych przedwojennych, a nawozów sztucznych w ilości niewiele niższej od przedwojennej, rosnące szybciej niż odbudowa przemysłu, zapotrzebowanie rolnictwa zmusza nas do importu z zagranicy, między innymi wprowadzamy w tym roku z terenu okupacji radzieckiej około 170 tys. ton 40% soli potasowych, których brak tak dotkliwie odczuwa rolnictwo oraz będziemy w stanie wyprodukować 450 tys. ton superfosfatu, nie zapominając rzecz jasna i o nawozach azotowych.

Jeśli chodzi o sposób rozprowadzania nawozów sztucznych, to od początku stoimy twardo na stanowisku, że najkorzystniejszym i dla państwa i dla rolnika sposobem jest danie nawozów sztucznych na

kredyt, spłacany po żniwach zbożem.

Odbudowę inwentarza żywego pragniemy oprzeć z jednej strony na zakazie uboju cieląt, z drugiej na przywozie z zagranicy nie konserw, a materiału zarodowego, krów i buhaji. Zwracamy się do czynników urzędowych z żądaniem przywozu rasowych krów i buhaji i duży nacisk kładziemy na konieczność odbudowania w Polsce hodowli owiec i ze względu na wełnę i ze względu na mięso.

Niewątpliwym spadkiem produkcji mięsa, wynikającym z zakazu uboju cieląt, zamierzamy zrównoważyć przez jak najbardziej intensywne powiększenie hodowli drobnego inwentarza, zwłaszcza drobiu i królików i do tej akcji w szerokim zakresie wciągamy w tym roku gminne spółdzielnie i posiadane przez nie resztówki.

Sprawa kapitałów obrotowych i inwestycyjnych dla rolnictwa jest rzeczą bardzo ważną. W roku bieżącym Państwowy Bank Rolny posiada 1 miliard 65 mil. złotych kredytów dla rolnictwa i 516 mil. złotych na przemysł rolny. Są to niestety kredyty przeważnie krótkoterminowe, zaledwie 18 procent tych kredytów to kredyty o charakterze inwestycyjnym. Niska stosunkowo do ważności gospodarczej rolnictwa suma tych kredytów wynika przede wszystkim z niewykorzystania przez wieś kredytów w roku zeszłym. Badałmy przyczyny tego niewykorzystania. Jest ich kilka.

Po pierwsze kredyt krótkoterminowy jest dla rolnictwa mało użyteczny.

Po drugie chłop przyzwyczajony do gospodarki naturalnej nie docenia jeszcze w swej masie znaczenia kredytów dla rozwoju gospodarstwa, musimy tę nieufność przełamywać, bo jest ona nie uzasadniona.

Po trzecie kredyt połączony jest z dużymi formalnościami, z dużą stratą czasu i obwarowany jest różnymi utrudniającymi zabezpieczeniami. To musi ulec zmianie. Jeśli kierownicy Państw. Banku Rolnego nie usuną tych trudności, znajdą się w Polsce bankowcy-demokraci, którzy potrafią ich zastąpić. W Polsce Ludowej banki są po to, aby dostarczać kredytu tym, którzy go potrzebują dla

odbudowy zniszczonych gospodarstw rolnych i gwarancją powinna być fachowość i chęć do pracy, a nie posiadany majątek.

Po czwarte chłop obawia się kredytu ze względu na spodziewany wzrost wartości pieniądza i spadek cen. Obawia się powtórzenia czasów przedwojennych, gdzie zaciągnięte w okresie niskiej wartości pieniądza długie stały się przy późniejszym wzroście wartości pieniądza, ciężarem nie do zniesienia dla gospodarstw chłopskich. Zwracaliśmy się już do Rządu o wydanie ustawy, która by te obawy uzasadnione całkowicie rozprószyła, bądź to przez przyjęcie za miernik wartości długu zboża, bądź to w inny sposób, ale taki, który by pozwolił gospodarstwu chłopskiemu, które bierze kredyt, pracować spokojnie bez obawy o grożącą niewypłacalność.

Musimy tu stwierdzić, że wieś jest solidnym płatnikiem. Najlepszy dowód to ten, że gospodarstwa, powstałe z reformy rolnej, mimo, że pracują w trudnych warunkach, spłaciły już 878 milionów złotych, a więc prawie 10% przypadającej na nie należności dla Funduszu Ziemi za otrzymane działki.

Nie trzeba dodawać, że uregulowanie hipotek chłopskich, zakończenie wpisu do ksiąg gruntowych gospodarstw, powstałych z reformy rolnej, oraz skasowanie długów przedwojennych — wpłynęło bardzo dodatnio na korzystanie przez wieś z kredytów. Ta sprawa musi być wyraźnie postawiona i Rząd musi tu zająć stanowisko. Wtedy rolnictwo będzie chętnie korzystać z kredytów i nie będzie od niego uciekać. Nie trzeba dodawać, że uregulowanie hipotek chłopskich, wpisanie do ksiąg gruntowych, nadanie tytułu własności gospodarstwom nadzielonym, skasowanie długów wojennych, których nikt nie ściągnął, byłoby niewątpliwie dużą ulgą dla rolnictwa i stworzyłoby warunki, w których chłop chętnie z kredytu będzie korzystać.

Przechodzę do sprawy kluczowej, do sprawy podstawowej, do sprawy, która winna być główną treścią obrad naszego Kongresu — do sprawy opłacalności rolnictwa w Polsce.

(C. d. n.)

**SFROSTOWANIE.** W ostatnim numerze pod zakończeniem powyższego artykułu zamiast podać: ciąg dalszy nastąpi — mylnie podano: do-kończenie nastąpi.



# Janosik, ale nie legendarny

Dla czytających książki chłopów postać zbójnika, który świat równa, jest znana i nie jeden się zdziwi na wiadomość, że ukazała się obszerna powieść Jalu Kurka znowu o Janosiku. Matka autora pochodziła z Naprawy, była więc góralką, toteż nic dziwnego, że i syn czuje mocno związek z rodzinnym terenem i bardzo się wszystkim, co górali obchodziło, przejmuje.

Zbójnictwo, w samej rzeczy bandytyzm, lud oblekał w baśnie i legendy, przekazywane z pokolenia w pokolenie, i tak niegórale poznali Janosika z literatury. Szlachetny, dobry dla biedaków, bezlitosny rabuś dla bogaczy, oczywiście odważny i obdarzony nadludzką siłą zbójnik — takim go znamy. Lecz skąd się bierze chęć zbójowania oraz czy możliwe jest istnienie zbójnika w wieku dwudziestym?

W powieści, o której mowa, rzecz dzieje się tuż przed wojną. Zbójnik rabuje i rozdaje łupy głównie przez działaczy Stronnictwa Ludowego. Najgroźniejszym jego wrogiem jest oczywiście policja. Starosta dopatruje się w jego działalności oczywiście komunizmu. A ludność go całuje w rękę, jak mesjasza i dobroczyńcę. Do niego chodzą na skargę, jemu w najtrudniejszych chwilach udzielają pomocy. Istnieje sieć wywiadu i sygnały ostrzegawcze. Rabuś się przerzuca za granicę, to znowu schodzi do Polski. Wyproszony z nowotarskiego, grasuje w żywieckim, przyczyniając policji wiele kłopotu, aż w prasie o nim głośno.

Nie jest łatwo pisać o działalności bandyty przychylnie i serdecznie, bo na tyle prawa uznajemy, że chyba z nadzwyczajnych jedynie przyczyn zamiast naprowadzać policję, zechce chłop ostrzec przed jej przyściśnięciem właśnie przestępcę. Toteż autor własnymi sposobami próbuje tłumaczyć zbójnika przed czytelnikiem, by wywołać dla swojego bohatera sprzyjające uczucie. Ucisk polityczny, żmora kar policyjnych, oszustwa urzędników samorządowych przy nędzy gospodarczej, jaka panuje na wsi — to wszystko razem rozgorycza ludność do rządu i sądu, a usposabia przyjaźnie do każdego, ktokolwiek przeciwko uciskowi próbuje występować.

Żeby zostać zbójnikiem wystarczy raz zadrzeć z policją. Tak się też stało, bo Jan Dziura (Janosik) zostałby aresztowany, gdyby nie poszedł zbójować, nie był bowiem ani spokojny, ani uległy a trudni się już kradzieżą drzewa i przemylem tak samo, jak wielu innych górali. Zadarł i odtąd nazywajmy go hetmanem zbójnickim. Dobiera sobie kompanów również ściganych przez prawo i będą świat równać, dopóki ich policja nie zlikwiduje.

Czytając tę powieść, nie możemy się zdecydować wyraźnie po jednej stronie. Wprawdzie sprzyjamy bandycie, ale przyznajemy rację idącym na obławę stróżom bezpieczeństwa. Wprawdzie współczujemy gnębionym ludom, ale potępiamy jawne ich współzdziałanie z rabusem. Jaki byłby najlepszy sposób na pogodzenie zdolnego opryszka z istniejącym prawem? Rzucenie przez autora tych niemożliwości jest

bardzo ciekawe i zmusza czytelnika do głębokiego zastanowienia już nie nad Janosikiem, lecz nad położeniem polityczno-gospodarczym wsi. Nędza, ciemnota i niezadowolenie stąd płynące daje ludziom powód do omijania prawa, chociaż się wie, że bezprawie jest gorsze od najgorszego prawa. A rząd i ustrój niewłaściwy zamiast społeczeństwo chłopskie podnosić — poniża je w imieniu prawa i gnębi. Na te rzeczy warto zwrócić baczną uwagę.

Znajomość gór u ludzi z równin jest na ogół licha. Góry, ano góry: Karpaty i Tatry. Otóż opisy przyrody są w tej książce wspaniałe, dzięki temu poznajemy góry ożywione i urzekające, a ludzi w nich ani cudownych ani nadzwyczajnych, lecz pospolitych i zatroskanych o chleb i przyodziewkę, bo piękno pięknem, człowiek zaś musi czymś żyć.

„Janosik” powinien się znaleźć w bibliotekach wiejskich, jest bowiem dziełem wartościowym.

T. Siđło

## Nasiona buraków cukrowych i pastewnych

Polska od bardzo dawna posiada kilka pierwszorzędných hodowli nasion buraków cukrowych, a także buraków pastewnych, które nie tylko, że postawiły pracę nad hodowlą tych roślin na wysokim poziomie, lecz rozwinęły jednocześnie tak produkcję tych nasion w Polsce, że nie tylko była Polska samowystarczalną, lecz poważne ilości nasion tych roślin były co roku wywożone zagranicę, zyskały tam bowiem uznanie i miały zapewniony stały zbyt. Niestety wojna przerwała te stałe kontakty polskich hodowli z zagranicznymi odbiorcami, i teraz trzeba dołożyć starań, aby produkcję tych nasion postawić na tym poziomie, jak to byłoby przed wojną, względnie nawet zwiększyć w zależności od pojemności rynków zagranicznych i zapotrzebowania wewnętrznego. Ta produkcja nasienna była prowadzoną przed wojną prawie wyłącznie w większych majątkach ziemskich na umowy plantacyjne dla firm hodowlano-nasiennych. Obecnie wobec przeprowadzonej reformy rolnej, będzie musiała być rozmieszczoną częściowo po majątkach państwowych wzgl. ośrodkach państwowych, częściowo zaś nawet u drobniejszych rolników. W danej chwili firmy hodowlano-nasienne mają trudności w znalezieniu odpowiednich arealów dla produkcji tych nasion. Mając to na uwadze, chciałem poruszyć pewną sprawę, zdaniem moim bardzo

ważną, a niestety dotychczas u nas zupełnie nie docenianą. Jak nam wiadomo, buraki cukrowe jak również buraki pastewne dają nasiona dopiero w drugim roku. W pierwszym roku wysiewa się nasiona elit i produkuje korzenie buraków (nazywać je będziemy „sadzonki elitowe”), które po przezimowaniu w kopcach, wysadza się na wiosnę roku następnego do ziemi (jako tak zwane „wysadki nasienne”) z tych w jesieni zbieramy nasiona.

W Polsce przyjął się system dawny i dotychczas nie został zmieniony, to jest, że „sadzonki elitowe” produkujemy w ten sam sposób, jak zwykle buraki cukrowe fabryczne wzgl. buraki pastewne na paszę, sięjąc w rzędkach co 35 do 40 cm z tym, że przy tak zwanej „przerwyce buraków” pozostawia się je w rzędkach, trochę gęściej.

Skutkiem tego buraki wyrastają duże, lecz z 1 ha zbiera się ich, licząc na sztuki, stosunkowo mało, tak, że przeciętnie starczy ich na obsadzenie wysadkami nasiennymi około 4 ha (przy cukrowych) i około 3½ ha (przy pastewnych). Na zachodzie (zwłaszcza w Niemczech) stosuje się od dosyć dawna specjalny system dla produkcji „sadzonek elitowych”, dający takie rezultaty, że z 1 ha zasianego „elitami buraków” otrzymuje się materiał pozwalający na obsadzenie wysadkami nasiennymi 10—14 ha przy bu-



rakach cukrowych i 8—10 ha przy burakach pastewnych.

Jak z tego widzimy, sposób stosowany w Polsce jest bardzo nieekonomiczny, używamy bowiem znacznie większy areał pod produkcję tej samej ilości nasion, czyli inaczej mówiąc, przy tych samych współczynnikach koszt produkcji wypada u nas drożej. Dalej zaznaczyć muszę, że przy przyjętym u nas systemie zużywamy większą ilość nasion elit, niż przy systemie stosowanym na zachodzie. Mianowicie, tam wysiewają wprawdzie 30 do 35 kg nasion elit na jeden hektar, lecz z tego hektara otrzymują ilość sadzonek starczącej na obsadzenie nimi minimum 10 ha tzw. wysadkami nasiennymi, czyli 3 do 3.5 kg nasion elitowych na 1 ha plantacji nasiennej. U nas natomiast, firmy hodowlano-nasienne wydają swoim plantatorom po około 20 kg nasion elit na 1 ha plantacji „sadzonek elitowych”, czyli zdawałoby się oszczędnie, lecz ponieważ plon „sadzonek elitowych” z 1 ha starczą im następnie tylko na około 4 ha „wysadków nasiennych” to znaczy zużywają około 5 kg nasion elit na 1 ha wysadków nasiennych, a więc znacznie więcej jak na zachodzie.

Nie wiem dlaczego nasze firmy hodowlano-nasienne nie postarały się dotychczas o prowadzenie tego systemu stosowanego na zachodzie przy produkcji sadzonek elitowych. Dobrze by było pomyśleć o tym teraz, kiedy musimy być bardzo oszczędni, tak odnośnie do przestrzeni jakie możemy przeznaczyć pod produkcję nasion buraczanych, jak i odnośnie zużycia nasion elit.

System ten polega na tym, że na wysadki nasienne przygotowujemy nie zupełnie normalnie wyrosnięte buraki, tylko specjalnie sadzonki zatrzymane we wzroście, jednak w pełni dojrzałe i różniące się od normalnie wyrosniętych buraków tylko wielkością.

Pod produkcję takich sadzonek elitowych nie wybieramy jakichś specjalnie dobrych kawałków roli — również i nie złych. Przy wyborze gleby, nawożeniu i uprawie stosuje się te same normy jak przy normalnych burakach, sadzonki te muszą bowiem rozwijać się nie w spe-

cialnie dobrych warunkach. Na zbyt bogatych glebach sadzonki dojrzewają wolno, późno i nie dobrze, co powoduje następnie duże straty przy zimowym-przechowywaniu w kopcach. Również jest nie dobrze, jeżeli sadzonki są produkowane na ubogich glebach i przy nie dostatecznym zasileniu w składniki odżywcze. Takie sadzonki nie mają na wiosnę dosyć siły, aby móc tworzyć należyte silne pędy nasienne. Również i przeziimowanie takich sadzonek jest trudniejsze. Jak z tego widać — należy trzymać się złotego środka. Pole, na którym chcemy produkować takie sadzonki, musi być zasobne w wilgoć, gdyż blisko przy sobie rosnące sadzonki i ich duże ulistnienie spotrzebowują dużo wody. Jeżeli więc pod produkcję sadzonek elitowych wybrane zostanie pole o niedostatecznej wilgotności, a rok będzie suchy, to należy się liczyć z tym, że wyprodukowane sadzonki przeziimują w kopcach źle i nie dadzą dobrego plonu nasion.

Pod sadzonki elitowe powinno być przygotowane pole tak jak pod inne buraki. Ponieważ jednak wysiew winien nastąpić później jak innych buraków, toteż rola nie powinna być wysuszoną nieodpowiednimi zabiegami uprawowymi. Ostateczne przygotowanie roli do siewu, musi być dokonane bezpośrednio przed siewem.

Zasadniczo wysiew winien być wykonany tak jak przy innych burakach tj. siewnikiem rzędowym (oddzielnie omówimy wysiew ręczny). Późniejszy wysiew jest więcej wskazanym jak wcześniej. Zasadniczo przewiduje się wysiew w okolicach i na gruntach cieplejszych między 15—30 kwietnia, w okolicach zaś zimniejszych i wyżej położonych pomiędzy 1—15 maja. Odstępy pomiędzy rzędami 25 cm, wysiew na hektar 30—35 kg.

Co się tyczy nawożenia, to w zasadzie ma być takie jak przy zwykłych burakach, jednak należy uwzględnić pewne zmiany. Nie można siać bezpośrednio na oborniku, nawozach zielonych lub też kompostcie, a tylko w drugim roku po nich. Saletry należy używać ostrożnie. Daje się 15 do 20 kg na hektar i to prawie zaraz po wysiewie, to znaczy wcześniej jak przy zwykłych burakach. Zamiast saletry może być użyty także siarczan amonu. Na polach z natury bogatych i na których dawno nie było buraków, można wcale nie dawać nawozów azotowych, ale koniecznie daje się w stosunku na 1 ha 36 do 50 kg rozpuszczalnego kwasu fosforowego w formie superfosfatu i 40 kg tlenku potasu w formie soli potasowej lub kainitu.

Międzyrzędzia wymagają pieczołowitego opielania. Robotę tę należy trzykrotnie powtórzyć najlepiej ręcznie. Tak zwana przerywka sadzonek nie jest wskazana. Tylko w miejscach o zbyt gęstych wschodach

## „WIEŚ”

**TYGODNIK SPOŁECZNO-LITERACKI POWINIEN SIĘ ZNALEŻĆ W KAŻDEJ ŚWIETLICY I W DOMU PRZODOWNIKA, DZIAŁACZA I NAUCZYCIELA NA WSI. ZAMAWIAJCIE W ADMINISTRACJI „WSI”, ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 96.**

przerywać należy w odległości około 5 cm jedna sadzonka od drugiej.

**Wysiew ręczny.** Przy wysiewie ręcznym należy wyznaczyć rzadki również co 25 cm i siać na rzadkach w odległości około 5-ciu centymetrów po 1 lub 2 kłębki w zależności od ich wielkości, (nasienie buraków nazywamy kłębkiem — zawiera on dwa lub więcej ziarenek zdolnych do kiełkowania).

W ten sposób siejąc, zużyjemy na obsiew 1 ha od 18 do 27 kg nasienia i możemy wyprodukować w normalnych warunkach sadzonek elitowych z 1 ha teoretycznie około 800.000 sztuk, uwzględniając jednak straty w produkcji z różnych przyczyn powstałe na około 20% — można liczyć na zbiór około 640.000 sztuk sadzonek. Przewidując straty przy przeziimowaniu tych sadzonek w kopcach na około 40 do 50% (a więc dużo) pozostało by nam materiału do wysadzenia na wiosnę 320.000 do 380.000 sztuk, to znaczy na obsadzenie wysadkami nasiennymi 10.5 do 14 ha. Zbiór sadzonek elitowych następuje we wrześniu, a to w ten sposób, że sadzonki buraków pastewnych są po prostu wyrwane z ziemi za liście. Przy sadzonkach buraków cukrowych trzeba najczęściej pomagać sobie szpadlem, bywa również stosowane wyorywanie pługiem. Po wydostaniu sadzonek z ziemi odcina się liście na szerokość jednego do dwóch palców od główki i sadzonki układa się do kopców. Za dobrą sadzonkę buraka cukrowego uważamy taką, która jest przynajmniej grubości palca (kciuka), przy burakach zaś pastewnych, odmian okrągłych — sadzonka winna być wielkości małego ziemniaka, przy odmianach typu walcowatego — grubości dwóch palców.

Bardzo ważnym jest, aby wyprodukowane sadzonki były mniej więcej jednej wielkości. Jeżeli tak nie jest, to sadzonki muszą być sortowane na dwie lub trzy wielkości i wysadzone każda wielkość oddzielnie. W ten sposób zapewnimy sobie równomierność rozwoju wysadków nasiennych. Sortowanie to należy przeprowadzić na wiosnę przed samym sadzeniem. Kopcowanie przeprowadzać należy według tych samych zasad co kopcowanie zwykłych buraków.

(D. c. n.)

**WIEŚ NIE JEST W PRASIE DO-  
STATECZNIE REPREZENTOWA-  
NA. JEDYNI PRZEZ PISANIE  
O SPRAWACH CHŁOPSKICH,  
BOLĄCZKACH I USUWANIU  
TRUDNOŚCI MOŻE MIASTO ŻY-  
CIE CHŁOPA POZNAĆ Z KAŻ-  
DEJ STRONY. JAK DŁUGO MA-  
MY BYĆ NIEZNANYM „KRA-  
JEM” W POLSCE?**



# Igliwie nie jest dobrą ściółką

W okolicach górskich, gdzie warunki przyrodnicze nie sprzyjają uprawie zboża, kierunek gospodarstw powinien być hodowlany, oparty o uprawę roślin pastewnych oraz zagospodarowanie łąk i pastwisk. Z natury tych gospodarstw wynika, że z powodu niskich plonów zboża nie mają one wystarczających ilości słomy na ściółkę dla zwierząt. Brak ściółki wypełniają rolnicy różnymi materiałami zastępczymi, n. p. liśćmi drzew, wiórami, trocinami, paprocią, mchem, torfem itd., a najczęściej t. zw. cetyną, tj. igliwem i drobno ciętymi gałązkami drzew iglastych.

Jaka jest wartość cetyny jako ściółki? Niestety mimo rozpowszechnionego użycia jej w gospodarstwach górskich, stwierdzić trzeba, że na ściółkę jest ona mało odpowiednią. O ile nawet przyjąlibyśmy, że dostarcza zwierzętom względnie przyjemnego legowiska, to jednak chłonie gnojówkę za słabo, zatem trzeba jej ścielić stosunkowo dużo, aby legowisko było suche i ciepłe. Gospodarstwa górskie i tej ściółki mają skromne ilości, ścielą zatem niedostatecznie i bydlę jest brudne.

Jakie jest działanie obornika, sporządzonego z cetyny w glebie? Obok próchnicy, zawiera igliwie i gałązki drzew iglastych dużo żywicy, która trudno w glebie się rozkłada. Większość rolników stwierdza też, że gdy w jednym roku zaorze obornik z takiej ściółki, to jeszcze po 2, a nawet 3 latach przy orce widać gałązki, a nawet nierozłożone igliwie. Taki obornik nie spełnia przeznaczonego mu zadania. Normalny obornik ze słomy jako materiału ściółkowego rozkłada się zupełnie w ciągu pierwszego roku, a działalność jego w ciągu następnych lat jest następująca: W roku pierwszym wyzyskane jest 60 proc., w drugim 14 proc., w trzecim 13 proc., w czwartym 12 proc. zawartości nawożonej obornika. Wartość gnoju z igliwia w porównaniu z normalnym można wyrazić liczbą 50 proc. Według obserwacji, stałe używanie przez rolników cetyny do produkcji obornika powoduje zakwaszenie, oraz psuje właściwości gleby, tak że igliwie drzew jako ściółka może być nazywana nawet trucizną dla roli.

Również złe skutki wywołuje wygrabywanie ściółki w lesie,

gdyż gleba ta z natury uboga, straciwszy ochronę przed wyschnięciem, oraz znaczną ilość składników pokarmowych, roślinnych, zawartych w igliwiu, jałowicie i wyklucza prowadzenie wzorowej gospodarki leśnej. Fakt powszechnego stosowania przez rolników cetyny jako materiału ściółkowego jest jedną z przyczyn (może mniejszą poza innymi większymi), których wynikiem jest obniżenie przyrostu drewna w naszych lasach.

Jak powinna w okolicach górskich wyglądać gospodarka obornikowa? Jedynym wyjściem jest prowadzenie t. zw. gospodarstwa gnojnicowego, w którym przechowuje się obornik razem z odchodami płynnymi, bez ściółki, w pomieszczeniu z wodą. Służą do tego celu specjalne gnojownie z dużymi zbiornikami na ten płynny nawóz. Produkcję obornika należy w okolicach górskich ograniczyć

tylko do tej ilości, dla jakiej rolnik posiada wystarczającą ilość odpowiedniego materiału ściółkowego (słomy, siana, kwaśnego lub jałowego, t. zw. psiarki, paproci, torfu, mchu itd.). Obornik należy produkować przede wszystkim w ciągu zimy, kiedy zwierzęta potrzebują cieplejszego legowiska. Wskazówką, ile produkować obornika, ma być także obszar pól ornych, jaki należy co roku zaważać obornikiem. W zbieraniu materiałów ściółkowych, winni rolnicy w górach wykazywać więcej pomysłowości, gdyż nieraz wiele ich się marnuje, a rolnik stosuje cetynę obcinaną z gałęzi rosnących drzew leśnych. W systemie gospodarstwa gnojnicowego pamiętać należy o tym, że bydlę należy utrzymywać czysto, a zatem co najmniej trzy razy dziennie usunąć ze stanowisk odchody stałe i zepchnąć je kanalikiem do zbiornika. Łatwą tą pracą wymaga staranności i pamięci, że ją zrobić trzeba.

Inż. M. Nowak

## Po chwastach poznajemy gospodarza

W obecnym czasie, kiedy podniesienie produkcji rolnej jest społecznym obowiązkiem rolnika, zwalczaniu chwastów trzeba poświęcić więcej uwagi. Nie możemy podnieść produkcji przez zastosowanie większej ilości nawozów, bo tych nawozów brak. Bardzo trudno też zaopatrzyć się w odpowiednie zboże siewne, czy sadzeniaki. Trzeba zapobiec obniżeniu się plonów przez staranne odchwaszczenie pól.

Najczęściej zachwaszczenie roli powodują częściowo przepadłe (nieudane) zasiewy, zbyt rzadki siew, wadliwa uprawa roli, przestarzałe, długo trzymane koniczy-ska, nieoczyszczone ziarno siewne, nieoczyszczone brzozy rowów i dróg i szerokie miedze, porośnię chwastami.

Ponadto podmokłe gleby zachwaszczają się daleko silniej niż suche.

Należyte oczyszczenie ziarna siewnego, odpowiednia uprawa roli, dobrze dobrany płodozmian, należyta pielęgnacja roślin podczas wzrostu nie tylko niszczy chwasty, ale zapobiegają pojawieniu się ich na roli. Jeżeli mimo zabiegów chwasty się pojawiają, należy przystąpić natychmiast energicznie do ich wytypienia.

Każdy rolnik powinien wiedzieć, w jaki sposób i z jakich powodów chwasty się rozmnażają, aby zastosować najodpowiedniejszy środek do ich wytypienia.

Rozróżniamy chwasty: 1) nasienne, rozmnażające się z nasion najczęściej przy pomocy wiatru; 2) rozłogowe i korzeniowe, rozmnażające się przy pomocy rozłogów, tj. pędów (lodyg) podziemnych i korzeni.

Nasienne łatwiej jest wytypić, ale też i łatwiej się rozsiewają. Drugie zaś są trudne do wytypienia, ale raz zniszczone nie pojawiają się prędko na tym samym polu. Najtrudniejsze do wytypienia są rozmnażające się równocześnie z nasion i korzeni, np. oset.

W oziminach pojawiają się najczęściej z chwastów nasiennych: kąkol, mietlica, stokłosa, mak, bławat, wyka, rumianek i ostrzyca.

W jarych zaś prócz wyżej wymienionych: owsik, przonak i ognicha.

W okopowych: rolesty, muchotrzew, łaboda i krowi mlecz.

Z chwastów rozłogowych najczęściej pojawiają się na naszych polach: perz, powój, podbiał, skrzyp i oset.



Nasienne chwasty skutecznie wytępimy przez odpowiednią uprawę roli. Natychmiast po żniwach wykonujemy płytką podorywkę, pobudzając przez to chwasty do kiełkowania, a następnie po skiełkowaniu niszczymy je broną. Trzeba czasem bronować kilka razy, zależnie od tego, czy po ostatniej operacji pojawiły się jeszcze chwasty, aby zaś pobudzić chwasty do szybszego skiełkowania, można, po podorywce puścić wał.

Podobnie wiosną, gdy na zimową orkę puścimy włókę i przyspieszymy przez to nagrzanie się roli, chwasty zaczynają kiełkować energicznie i mamy możność jeszcze przed siewem lub sadzeniem zniszczyć je broną. Do reszty niszczymy je bronowaniem po wzejściu zboża lub motyczeniem okopowych.

Do wytępienia chwastów pomaga nam uprawa okopowych i gęsty siew roślin pastewnych. Ognicę można też niszczyć, posypując ją z rosą lub po deszczu kainitem, który garściami rozsiewamy po polu.

Trzeba uważać, aby nasiona chwastów oddzielone przy czyszczeniu zboża nie dostały się z powrotem na pole z obornikiem lub kompostem. Na stos kompostowy można je dawać po uprzednim zlanii gorącą wodą. Warto pamiętać jeszcze, że wywózka obornika na wiosnę i orka wiosenna przyczyniają się w znacznym stopniu do zachwaszczenia roli.

Oset niszczymy wycinając go kilkakrotnie z jak najdłuższym kawałkiem korzenia. Niszczy go również uprawa okopowych przy starannym kilkakrotnym motyczeniu, gęsty zasiew koniczyzny lub lucerny sprzątaných kilka razy w lecie na zieloną paszę. Osty rosnące na miedzach i rowach należy stanowczo niszczyć, ponieważ rozsiewają się po sąsiednich polach.

Bardzo uprzykrzonym i szkodziwym chwastem jest perz pojawiający się najczęściej na glebach lekkich i wilgotnych. Niszczy go przez staranne wykonaną głęboką orkę, wyciąganie go z ziemi broną sprężynową lub kultywatorem i dokładne wygrabienie. Po wysuszeniu można go zużyć na ściótkę lub kompost.

Zaperzone pole należy bronować powoli, aby nie porozrywać rozłogów, bo z każdego kawałka wyrasta potem nowa roślina. Na zaperzone pole można wysiać gęstą mieszanke łubinu z gorczycą, które rozrastając się silnie zagłuszają perz, poza tym wydzieliny korzeniowe gorczycy działają hamująco na rozwój perzu.

Podbiał pojawia się na glebach podmokłych lecz zasobnych w wapno, skrzyp polny zaś na glebach podmokłych ale kwaśnych. Osuszenie pola przy pomocy dren niszczy obydwie wymienione chwasty.

Maj Stanisław  
Szczerbowa

cje, to sobie wzajemnie nie przeszkadzają — podobnie i każdy pień posiada swój odrębny zapach, na który reagują tylko pszczoły danego pnia i po którym poznają się jako należące do tej samej rodziny. Dlatego to przy łączeniu pszczół z rozmaitych pni lub też przy poddawaniu matek osieroconym pniom musi pszczelarz uciekać się do specjalnych zabiegów, mających na celu zneutralizowanie odrębnych zapachów każdego pnia.

Różnorodne doświadczenia Frischa dowiodły, że pszczoły potrafią rozróżniać dokładnie różne zapachy. Naperfumował on większą ilość zewnętrznie zupełnie jednakowych skrzynek, każdą innym zapachem i włożył do jednej z nich, nasyconej zapachem olejku miętowego, miseczkę ze sytą cukrową. Pszczoły odnalazły zastawę i opróżniły miseczkę kilkakrotnie. Wówczas włożył on napełnioną miseczkę do innej skrzynki, nasyconej zapachem fiołkowym. Ale pszczoły przylatywały ustawicznie do skrzynki nasyconej olejkiem miętowym, chociaż ustawiona ona została na innym miejscu. Z takim samym rezultatem dały się pszczoły wytreścić na rozmaite inne zapachy. Tylko te pszczoły, którym obcięto czujki (macadła) nie odnajdywały danego zapachu, chociaż mało zważały na brak tego organu i tak samo szukały pożywienia. Z tego wynika, że zmysł powonienia pszczoły umiejscowiony jest w macadełkach.

Dalej ustalił Frisch, że pszczoły potrafią zauważyć zapach kwiatów tylko na nieznacznej odległości, oraz że ich powonienie w tej mierze nie lepiej funkcjonuje od ludzkiego nosa. Ale całkiem inaczej rzecz się przedstawia, jeżeli chodzi o woń wydzielaną przez organ zapachowy. Na tę woń są pszczoły nadzwyczajnie wrażliwe i odczuwają ją na bardzo znacznej odległości. Można by przypuszczać, że nie chodzi tu o zwyczajny zapach, który wyobrażamy sobie jako rozprzestrzenienie się lotnych, gazowych substancji, lecz o rodzaj promieniowania, dla którego jako odbiornik nie wchodzi w rachubę zwyczajny organ powonienia pszczoły, lecz inny jakiś zmysł, umiejscowiony także w macadełkach. Przypuszcza się bowiem, że macadełka mają nie mniej jak pięć rozmaitych zmysłów, których przeznaczenie z wy-

## Tajemniczy organ pszczoły

Badacz rosyjski Nassanoff odkrył w roku 1883 gruczoł, ukryty pod ostatnim pierścieniem odwłoku pszczoły, który początkowo uważany był organ wydzielający pot względnie wodę. Anglik Sladen w r. 1914 wyraził przypuszczenie, które następnie potwierdzone zostało szeregiem doświadczeń, że chodzi tu o gruczoł wydzielający specyficzny zapach pnia. Anatomiczne badania wykazały, że składa się ten gruczoł z mnóstwa komórek, które znajdują się pod skórą, łącząc dwa ostatnie pierścienie. Przez delikatne kanaliki połączone są te komórki z powierzchnią skóry. Organ ten jest w stanie normalnym ukryty pod pierścieniem chitynowym. Zapomocą specjalnych mię-

śni może jednak ostatni pierścień odwłoku pszczoły być ściągniętym do tyłu, wskutek czego zostaje odkrytą skóra łączna wraz ze znajdującym się pod nią organem, jak go nazywać będziemy, zapachowym. Odkryty organ zapachowy wydziela specjalny zapach, na który bardzo wrażliwe są pszczoły danego pnia, podczas gdy pszczoły innych pni odnoszą się doń obojętnie. Fakt ten został stwierdzony przez mnóstwo doświadczeń przeprowadzonych ostatnio przez monachijskiego profesora Frischa. Podobnie zatem, jak w radiofonii każdej rozgłośni przydzielona zostaje specjalna długość fal elektromagnetycznych, tak, że chociaż wiele rozgłośni nadaje równocześnie audy-



jątkiem powonienia i dotyku jest jeszcze niezbadane.

Organ zapachowy spełnia w życiu ona najrozmaitsze zadania. I tak

Kiedy zbieraczka odkryje większe źródło pożytku, oddaje ona po powrocie do ula miód względnie pyłek kwiatowy i rozpoczyna rodzaj tańca. Zatacza ona ciasne kregi na plastrze, zmieniając przy tym często kierunek ruchu, opisując jedno lub dwa koła raz na prawo, raz na lewo, to znów w odwrotną stronę. Pszczoły znajdujące się w pobliżu, drepczą za nią z wyciągniętymi macadełkami tak, że po chwili tworzy się cały ogon innych pszczoł. Trwa to krótszą lub dłuższą chwilę, po czym tancerka dąży do wylotu, by zebrać nowy ładunek nektaru na miejscu pożytku. Taniec zwiastuje w ulu znalezienie obfitego pożytku, lecz nie określa miejsca, ani nawet kierunku, w którym się to miejsce znajduje. Można by sądzić, że po zakończeniu tańców pszczoły spieszą za tancerką i towarzyszą jej podczas lotu do miejsca pożytku; tak jednak nie jest. Tancerka powraca tam sama, otwiera szparę znajdującą się pomiędzy dwoma ostatnimi pierścieniami odwłoku i w ten sposób zapomocą organu zapachowego, tej, jak powiedział prof. Frisch „radiowej stacji nadawczej pszczoły” sygnalizuje swoim sio-

strzycom miejsce, w którym czeka na nie obfity zbiór.

Organ zapachowy służy pszczolom nie tylko do wynalezienia źródeł pożytku, lecz wskazuje im także drogę powrotną do ula. Przy pierwszym oblocie młodych pszczoł można zauważyć na deseczce wzlotowej i w pobliżu oczka poszczególne pszczoły, które z otwartym organem zapachowym wypływają odwłok do góry i skrzętnie wachlują skrzydełkami, jak gdyby miały zamiar zapach ten jak najdalej rozprzestrzenić, ażeby latającym wokół siostrzycom wskazać drogę do domu.

Tak samo podczas oblotu weselnego matki cała gromada pszczoł troszczy się, ażeby powracającej młodej matce przekać pozdrowienie rodzinne i wskazać jej właściwą drogę powrotu.

Potężnym jest apel do zbiórki wzywający pszczoły, po wyrojeniu się do osadzenia się na nowym miejscu. Tysiące pszczoł lata z głośnym brzękiem, a z otwartego ich organu zapachowego wydziela się specyficzna woń, którą zna każdy pszczelarz. Dawniej sądzono, że pszczoły brzękiem zwołują błądzące siostrzyce, ale obecnie wiemy, że to woń organu zapachowego gromadzi je w jeden kłęb, który wiąże się naokół miejsca, na którym usiadła matka.

Jerzy Hahn, Wróblowice

## Burak lubi czuć opiekę

Rolnik musi pilnie baczyć na swoją rolę, gdyż setki okoliczności czekają, by dochody z gospodarowania pomniejszyć, a nawet zniweczyć, a samego hodowcę ostatecznie zniechęcić.

Jak postępować, by zasiane czy posadzone buraki prezentowały się okazale, rosły, rozwijały się i były wolne od chwastów? Nie koniec na tym. Jak to wszystko przeprowadzić, by drogo nie kosztowało? Tu właśnie leży sedno rzeczy — dobrze i niedrogo, a w dodatku by było dobrodniejsze niżli u sąsiada. O buraki krowa zawsze się upomni, nie powie tego, co prawda, lecz da mało mleka i chłop to zrozumie. Plantować buraki cukrowe też pokusa nie mała, bo to i słodycz w postaci cukru jako premii, wytłoków, nie mówiąc już o innych obietnicach, realizowanych... zależnie od okoliczności. Krowa i cukier mają swoją wymowę. Zakaszemy prze-

to rękawy i weźmiemy się do pracy.

Rola pod buraki powinna być czysta z przyoraniem w jesieni obojczykiem. Ilości wysiewów nawozów sztucznych pod buraki na ha. podawać nie będę, gdyż to zależy, czy będzie je można w tym roku nabyć w koniecznej ilości, czy też nie. W każdym razie buraki będą wdzięczne za nawozy fosforowe, potasowe, a zwłaszcza azotowe. Skibę zimową równamy włóką, siejemy nawozy siewnikiem albo ręcznie i bronujemy pod zasiew. Nasienia wyjdzie nam od 20 do 30 kg na ha. Odległość rzędów dla buraków pastewnych będzie 45 do 60 cm, dla cukrowych 40 do 48 cm. Głębokość przykrycia dla obydwu 2—5 cm. Rośliny między sobą pozostawimy u pastewnych 30—40 cm, cukrowych 20—30 cm. Dalsze prace polegać będą na utrzymywaniu w czystości, motyczeniu, gracowaniu, sa-

**KOŁA GROMADZKIE WINNY OPLACAĆ PRENUMERATĘ ZE SKŁADEK CZŁONKOWSKICH, A SPÓŁDZIELNIE Z WYPRACOWANYCH DOCHODÓW. — ZA „ORKĘ, KTÓRĄ OTRZYMUJECIE, TRZEBA PŁAĆ, BO DARMOWYCH (PROPAGANDOWYCH) NUMERÓW NIE WYSYŁAMY. PRENUMEROWANIE PŁATNE „ORKI” JEST PODSTAWOWYM OBOWIĄZKIEM ORGANIZACYJNYM!**

letowaniu. Przy nastawianiu siewnika musimy zwrócić uwagę, by usuwając zbędne radliczki, tak kółka przednie ustawić, by uniknąć nierówności rzędów (tzw. mijaki). Ponadto dobrze będzie by zaniechać zwyczaju dawania na tzw. uwrociu 2—3 maszyn siewnika w poprzek zasianego pola, a raczej o ile to możliwe, dosadzić ręcznie. Przy dalszej bowiem obróbce konnej duża ilość buraków ulega stratowaniu przez nawracające konie. Zyska na tym sam wygląd pola i zniszczenie będzie mniejsze.

Większe plantacje buraków bez konnych opielaczy obejść się nie mogą i na 2 opielacze wystarczy para koni z 3-ma ludźmi. Dla orientacji podam, że przy 10-godz. dniu pracy do jednorazowego zmotyczenia 1 ha buraków potrzeba 22 do 24 robotników. Natomiast do zgracowania w akordzie 4 do 5 wystarczy. Trzymanie się tabeli prac jest o tyle nierealne, że rolnik - plantator tak sobie wszelkie prace obróbki buraków winien ułożyć, by ciągłość prac od siewu do sprzętu, wypadła wedle jego możliwości finansowych.

W dobie braku i drożyzny robotnika, płace akordowe, względnie za udział w zbiorach będą może chwilowo nieopłacalne, lecz pozwolą nam przetrwać lata kryzysu powojennego.

Po ustaleniu się ilości rąk do pracy, uzyskaniu pełnych żywych inwentarzy, zmechanizowaniu gospodarstwa oraz możliwości nabywania wystarczającej ilości nawozów sztucznych, rolnictwo ze stanu biernego przejdzie do czynnego, bez obawy wywołania nowego kryzysu, tym razem... wskutek nadprodukcji.

Henryk Nidjol  
Inspektor rolny



# Kilka słów o sadzeniu ziemniaków

Podstawową karmą rolnika i jego inwentarza żywego są ziemniaki. Potrzebuje on tak dla rodziny, również jako karmę bydła rogatego, jako też dla świń, drobiu, jak również dla przemysłu gorzelnianego.

Przy racjonalnej uprawie można zebrać plon do 200 q z 1 morga.

Ziemniaki potrzebują roli pulchnej, głębokiej, lecz nie podmokłej.

Rozróżniamy następujące odmiany: 1) stołowe smaczne, 2) pastewne tj. dla zwierząt domowych, 3) gorzelniane, niezdadne do jedzenia, ale zato nadają się do gorzelnii, z których gorzelnie najczęściej produkują spirytus, -o wysokiej zawartości skrobi.

Z wczesnych, na polecenie zastępują: amerykańskie różowe, bardzo smaczne i sypkie, średnio-wczesne są „Lechy” białe, smaczne „Topazy”, późniejsze „Piasty” bardzo smaczne o chropowatej różowej skórce. Do najplenniejszych odmian należą: „Bojar”, „Świtez” i wiele innych.

Co do nawożenia i uprawy mechanicznej nie będę się rozpisywał, gdyż każdy rolnik ma swoją praktykę i sposób uprawy. Jedni sadzą pod „skibę”, inni w rzadki robione plużkiem, a na małych ogródkach motykami.

Podzielać zdanie jednych i drugich. Co do głębokości sadzenia, powiedziałbym, że na glebach żwiliższych, cięższych powinno się sadzić płycej od 3—4 cali, a na gliniakach piaszczystych, a zwłaszcza na piaszczystych od 5 do 6 cali.

Zbyt wcześnie nie powinien rolnik spieszyć się z sadzeniem, aż po ogrzaniu roli, co jest zależne od wczesniejszej, czy późniejszej wiosny.

Do sadzenia najlepsze ziemniaki są średniej wielkości t. zw. „sadzeniaki”. Zdarza się dość często, że rolnik nie ma ziemniaków średniej wielkości, zmuszony sadzić i duże, wtedy powinno się krajać na „wzdłuż”, następnie rozsypuje się cienką warstwą na suchym, przewiewnym miejscu, celem skielkowania i zwiednięcia i takie ziemniaki posadzone wcześniej kiełkują i rozwijają się.

Prace doświadczalne wykazały, że

daje najlepsze wyniki sadzenie cięciem do góry, a nie do ziemi, a szczególnie w tym wypadku, gdy sadzimy krajane bezpośrednio do ziemi.

Ziemniaki, sadzone cięciem do ziemi, mają tą złą stronę, że w razie deszczów lub zimna, po posadzeniu mogą ulegnąć zgniciu lub zbutwieńniu lub uszkodzeniu przez szkodniki, gdyż cięte ziemniaki są podatne na wszystkie szkodniki tak zwierzęce, jak też i pasorzyty.

Natomiast przy sadzeniu ziemniaków cięciem do góry, mamy pewność, że nie ulegną wspomnianym szkodnikom, gdyż odwrócone do góry, pod wpływem słońca ranę „korują”. Dla kiełków nie robi żadnych

Czytajcie naczelną organ Związku Samopomocy Chłopskiej

„CHŁOPI”

Adres Redakcji: Warszawa, Wiejska 14.

trudności co do wzrostu i wydania plonu, owszem zyskuje się na plonie.

Wskazaniem byłoby, ażeby Przystosobienia Rolnicze zajęły się tą pracą doświadczalną, na polatkach doświadczalnych i podały wyniki w gazecie rolniczej.

Środoń Jan, agronom.  
(Rzeszów, Z. S. Chłop.)

## Czystość to nie bagatela

Znanym jest przysłowie, że „miarą kultury narodu jest ilość zużytego mydła”. Trudno temu zaprzeczyć, a jeszcze trudniej sprawdzić, ile mydła czy sody używamy do utrzymania czystości osobistej, a ile poświęcamy dla celów gospodarczych.

Wiadomo z doświadczenia, jak podatnym materiałem na zmiany w zachowaniu czystości jest mleko. Przejmując nieprzyjemny zapach, kwaśnienie itp. Dlatego warto krótko podać, czego należy przestrzegać w miarę możliwości, by mieć dobre mleko, jak doić i jak postępować z naczyniem mleczarskim.

Dobroć mleka zależy od paszy i postępowania z nim przed i po wydojeniu. Pasza na skład mleka (o ilekroć są dostatnio żywione) wywiera wpływ bardzo ograniczony, o ile jednak wywiera, to przyjąć można, że na ilość tłuszczu w mleku działa dodatnio skarmianie makuchów, natomiast ujemnym działaniem na zawartość tłuszczu będzie skarmianie takich pasz, jak mąka żytnia, śruta jęczmienna, oraz wszelkie pasze wodniste, jak buraki, ziemniaki, brukiew itp., zwłaszcza jeżeli je spasamy bez dostatecznego dodatku pasz treściwych. Na jakość mleka i wyrobów z mleka pasza wywiera znaczny wpływ. Dodatnio na smak mleka oddziaływać będą: zielona koniczyna, lucerna, esparceta, trawa pastwisk słodkich, marchew, śrutowany jęczmień (zmniejsza wprawdzie zawartość tłuszczu, lecz powiększa zawartość cukru mlecznego) oraz owies

gnieciony. Ujemnie na smak mleka działają znaczne ilości skarmianej słomy, zwłaszcza źle zebranej, dzięki czosnek w trawie, sianie lub słomie. Siano zawierające dużo rdestów powoduje krwawe mleko. Zbyt wielkie ilości buraków pastewnych, ziemniaków, buraków cukrowych i wytlóków nie są wskazane — a już wszelkie pasze sfermentowane, nadgniłe i spleśniałe, są szkodliwe. Wiadomo natomiast, że specjalny aromat nadaje masłu pasza z pastwisk wiosennych, wskutek obfitości ziół aromatycznych. Najlepszą jakość mleka i masła uzyskamy, gdy w paszy zimowej dawać będziemy: dobre siano (z łąk traw słodkich), sieczkę ze słomy owsianej i jęczmiennej, mierne ilości buraków i marchwi pastewnej i w miarę możliwości otręb pszennych. Śmieszne byłoby dzisiaj polecanie skarmianie makuchów lnianych czy rzepakowych, gdy ich nie ma, natomiast żadnych kosztów nie poniesiemy, przestrzegając tylko kilka prawideł, które wpłyną niewątpliwie na jakość i dobroć mleka. A to:

- 1) Do doju mieć czysto umyte ręce mydłem;
- 2) Przed dojem mieć wymiona i wytrzeć suchą ścierką;
- 3) Doić suchą ręką;
- 4) Pierwsze strzyki mleka oddać do osobnego naczynia;
- 5) Doić twarde dojka i pierwiastki najpierw, krowy chore na wymię doić na ostatku;
- 6) W czasie doju zachowywać spokój (nie zadawać paszy, nie wynosić nawozów);
- 7) Myć ręce po wydojeniu każdej krowy;
- 8)

DO ROZSPRZEDAWANIA „ORKI” POD KOŚCIOŁEM I NA JARMARKACH POSZUKUJEMY KOLPORTERÓW WE WSIACH KOŚCIELNYCH I MIASTECZKACH. ZGŁOSZENIA KIEROWAĆ DO ADMINISTRACJI „ORKI”. WARUNKI OMAWIAMY „Czystość to nie bagatela”



Pamiętać stale o przestrzeganiu jak najdalej idącej czystości.

Jeżeli mleka nie przerabiamy zaraz na miejscu, to koniecznym będzie posiadanie odpowiedniego pomieszczenia, tj. piwnicy suchej, przewiewnej, w której będziemy trzymać tylko mleko. W zimie przechowanie jest łatwiejsze, lecz wskazanym jest utrzymywanie takiej ciepłoty, by mleko nie zamarzło. Cedzenie przy doju jest konieczne i to przez gęstą szmatkę i sitko blaszane, a jeszcze raz po wydoleniu przez szmatkę flanelową. Naczynia jak skopce, stągwie, chłodnik, bańki, miary itp. winno się zaraz po użyciu opłukać zimną wodą. Naczynia winny być obrócone, by obciekły i dokład-

nie wyschły, a wreszcie dobrze jest je tak umieścić (w dniu pogodnego) by promienie słońca padały do wewnątrz naczynia. Cezniki wygotowujemy i szybko suszymy (używanie na zmianę b. wskazane). Celem uniknięcia częściowego zmaślenia mleka w czasie kolejowego transportu, naczynia używane do przewozu należy wypełniać do wierzchu, lub dawać pływak.

Szczegółowe opisy traktowania mleka i obchodzenia się z nim, przekroczyło by ramy niniejszego artykułu, lecz nie zapominajmy, że mydło, soda, i staranność przyczyniają się do tego, że mleko jest dobre i świeże.

h. n.

## Czy tylko przysłowiowy słomiany ogień?

Żmigród Nowy, najdalej wysunięte miasteczko na południowych rubieżach Polski, w przepięknej podkarpackiej okolicy, miał i ma wybitnie charakter rolniczy. Ludność miasteczka, jak i całej okolicy, w promieniu przeszło 30 km zajmuje się rolnictwem i hodowlą bydła. Już przed wojną dał się odczuwać na tut. terenie brak zawodowego szkolnictwa, mającego za zadanie wykształcenie tutejszej młodzieży na świadomych rolników. Kwestię tę rozwiązały obecnie władze, tworząc w Żmigrodzie Powiatową Szkołę Gospodarstwa Wiejskiego. Na ten cel wydzielono z majątku dworskiego działkę, złożoną z 31 ha ziemi wraz z ogrodem, budynkiem mieszkalnym i zabudowaniami gospodarczymi. Lecz mimo konieczności i zrozumienia potrzeby stworzenia takiego ośrodka, ludność przyjęła go — z niedowierzaniem. Dlaczego? Bo wydawało się to niepodobieństwem, aby ze sterzących gruzów i zniszczeń, pozostałych po 6-miesięcznych działaniach frontowych miała i mogła powstać szkoła. Jak to? W poszarpanych i podziurawionych od pocisków ścianach prawie walącego się domu, bez drzwi, okien, podłóg ma znaleźć młodzież warunki do nauki? Wśród nieopisanego brudu i wojennego zamieszczenia, wśród nieusuniętych min i bomb, wśród poranych od pocisków, strąconych tankami, przekopanych rowami strzeleckimi pól — wśród leżących w ruinie budynków, a sterzących liczących bunkrów, kto podejmie się trud dźwignięcia tej placówki i oddania jej dla użytku szkolnego? A jednak znaleźli się ludzie, którzy oddali na ten cel ofiarną pracę. Od 25. 7. 1945 pod niestrudżonym kier-

wnictwem obywatela Nowaka Stanisława krok za krokiem usuwano zniszczenie — latano — czyszczono. Zwolna, w wytężonej pracy znikali sterty gnoju wojennego, gladziły się wyrwy ogrodów i pól, przybierał charakter mieszkalny budynek, podnosiły się z gruzów budynki gospodarcze. Wynikiem tych zmagających było doprowadzenie placówki do takiego stanu, że 15. 10. 1945 r. otwarto urządzoną salę naukową i oddano ją do użytku młodzieży. Zaraz zapisało się 105 uczniów i uczennic razem. Nie zraziła ich ani odległość od szkoły, dochodząca dla niektórych do 8 km w jedną stronę, nie zatrzymał ich brak pożywienia spowodowany zniszczeniem wojennym i działaniami frontowymi. Złe odziami, złe obuci, często o kartoflanym placku, bez książek i przyborów szkolnych, zapełnili salę naukową! Werwą swą i ochotą dodali bodźca kierownictwu szkoły do dalszej pracy. A pracy tej nie braknie. Otwarto świetlicę, kuchnię, kance-

larię szkolną, mieszkanie dla nauczycielki, mieszkania dla pracowników fizycznych. Stworzono warunki dla zajęć praktycznych przez uruchomienie królikarni — kurnika, stajni dla koni i obory dla bydła, założono inspektę. Lecz z rozwojem szkoły zaczyna się jej tragedia, zapal bowiem pracujących już nie wystarcza. Inwentarz żywy musi być karmiony, a żywności brak — zaczyna zagładać głód! Głód zagłada również i do mieszkań rodzin pracowników fizycznych. Grono nauczycielskie w liczbie 3 sił wraz z kierownikiem szkoły, przeciążone pracą zawodową, przy braku odpowiednich warunków odżywiania, wkrótce nie będzie w możności wypełniać swego zadania. Nauczyciele płatni od godzin, za swoją pracę nie otrzymali dotąd wynagrodzenia. Taki stan grozi opuszczeniem przez nich placówki. Młodzież również z braku żywności i odzienia zwalnia się z obowiązków szkolnych, lub w ogóle występuje ze szkoły. Niektórzy uczniowie zmuszeni są chodzić za żywnością po domach po tak zwanych „koledach”. Z tego powodu przerzdzają się szeregi uczniowskie, z zapisanych liczby 105 uczennic 59, a i ta liczba grozi obniżeniem. Jeżeli do tego niewesołego stanu rzeczy, dodamy codziennie piętrzące się trudności przy dalszym odremontowaniu budynków — zagospodarowaniu ziemi, przy braku na ten cel odpowiedniej gotówki, to nie dziwnego, że ginie zapal i z takim olbrzymim wysiłkiem uruchomiona placówka grozi upadkiem!

Apelujemy więc do władz. Pomóżcie nam! Niech dzieło w dobrej myśli przez was poczęte nie zmarnieje! Niech zamiast przysłowiowego „słomianego ognia” zaświeci trwałym blaskiem owocnej pracy. Pamiętajmy, że tej zmaltretowanej okupacji, działaniami wojennymi i ewakuacją ludności, trzeba dać silny zastrzyk wiary, by mogła dojść do trwałej ku lepszej przyszłości.

Kasp. W.

## Czas ująć pracy kobietom wiejskim

Życie kobiety wiejskiej, musimy to sobie szczerze powiedzieć, jest znacznie cięższe, od życia kobiet żyjących w mieście. Przede wszystkim ciężka, mozolna, bez wytechnienia praca w gospodarstwie wiejskim, gdzie większość zajęć spoczywa na barkach kobiety. Do jej obowiązków należy wychowanie dziecka, troska o dom, o gospodarstwo podwórzowe, ogródek, a często i praca w polu w okresie jej specjalnego nasilenia.

Jakież są drogi, które prowadzić będą do tego, by ułatwić kobietom

wsi pracę i usprawnić wypełnianie spadających na nie obowiązków?

Powstanie przedszkoli i dziecińców wiejskich zapewni dziecku należyty rozwój i opiekę, a matki uwolni od niepokoju o los małego, puszczanego samopas dziecka w czasie pozadomowej pracy w czasie lata. Zorganizowanie dziecińca wiejskiego nie jest sprawą zbyt trudną i skomplikowaną. Należy pomyśleć tylko zawczasu o przeszkoleniu odpowiedniej przedszkolanki. Współpraca koła przy zorganizowaniu dziecińca z sołtysiem i



gminą ułatwi znalezienie lokalu i umożliwi odpowiednie rozwiązanie trudności w dożywianiu dzieci.

Olbrzymie odciążenie w pracy dałoby każdej poszczególnej gospodynie zorganizowanie na terenie każdej przynajmniej gminy, piekarni. Powstanie takiej placówki spółdzielczej uprzyścipliloby codzienny, świeży chleb wszystkim mieszkańcom wsi. Byłoby to niezmiernie ważne osiągnięcie i ze względu na ogólny stan zdrowia wsi, której mieszkańcy zjadają chleb stary, często spleśniały, nie nadający się już do jedzenia.

Podejmując inicjatywę tworzenia pralni spółdzielczych, odciążamy kobiety wiejskie od ciężkiej i w jakże prymitywnych warunkach spełnianych przez każdą z nich czynności — prania.

Chcąc podnieść stan zdrowia wsi nie tylko wołajmy o szpitale, leka-

rzy, akuszerki — dbajmy o realizowanie podstawowych zasad higieny — dbajmy o czystość. Tworzenie laźni spółdzielczych, to jedna z dróg do realizowania zdrowia na wsi.

Kobiety wiejskie muszą same upominać się o powstanie placówek społecznych i gospodarczych, które ułatwią im życie i pozwolą mieć chwilę wytchnienia od pracy.

Wolny czas poświęcić będą mogły na dokształcanie i podniesienie swego poziomu umysłowego. Zlikwidowanie analfabetyzmu tak częstego wśród kobiet starszych, powszechni dostęp do wiedzy i książki, pogłębiony i rozszerzony zostanie zasób wiadomości fachowych tak potrzebnych każdej kobiecie w domu i gospodarstwie. — Drogi, którymi kroczą kobiety wsi w realizowaniu warunków życia, są to drogi prowadzące do postępu, do stworzenia lepszego jutra.

Iwanicka Maria, nauczycielka

**KOMPLET N-RÓW „ORKI” z 1945 roku można nabywać w Administracji w cenie 60 zł. Zamawiającym listownie wysyłamy za pobraniem pocztowym w tej samej cenie, doliczając koszt przesyłki pocztowej.**

Administracja „ORKI”

Ręce zabrudzone farbą należy zmywać terpentyną, którą oczywiście trzeba w domu mieć.

\*

Mleka w proszku nie należy gotować! Na 75 gr. proszku bierze się 1 litr wody. Mleko rozpuszcza się najpierw w małej ilości zimnej wody (rozbić grudki) a następnie zalewa się wrzątkiem.

\*

Stare kartofle będą smaczniejsze, jeśli w czasie gotowania dolejemy do wody trochę octu.

\*

Dzieci chętnie jedzą surowe drożdże. Łyżeczka takiego zdrowego, bogatego w witaminę A i C przysmaku, jako deser po obiedzie, nie zaszkodzi napewno nawet 3-letniemu bobasowi. Do 1 dkg drożdży można dodać 2-3 łyżeczki cukru i jeść zaraz po zamieszanu.

\*

**Napój orzeźwiający:** 1 dkg drożdży rozpuszczamy w szklance wody z dwiema łyżeczkami cukru i zostawiamy na dwie godziny w ciepłym miejscu. Otrzymujemy bardzo smaczny i zdrowy płyn musujący. Zaleca się szczególnie na złą cerę.

\*

**Imbryki pokryte kamieniem,** czyli osadem z wody, która się w nich gotowała, należy napełnić obierzynami z ziemniaków, zalać wodą do pełna i gotować, aż osad odstanie od dna i ścian i będzie go można łatwo wykruszyć. Można także wygotowywać wodą z dodatkiem kwasu solnego.

## Porady praktyczne

### Jak farbować?

1) Barwik rozpuścić najpierw w małej ilości wody (około 1 litra), dobrze wymieszać i przelać do naczynia, w którym będzie się farbować. Na kolory ciemne wystarczy 50 gramów barwika na 1 kg tkaniny). Lepiej jest nie wlewać od razu całej ilości barwika, lecz w trzech porcjach przy każdorazowym wyjęciu materiału i dobrym wymieszaniu kąpieli.

2) Podgrzewać stopniowo — często mieszając.

3) Materiał całkowicie zanurzyć w kąpieli.

4) Sól kuchenną dodawać porcjami, wyjmując jak uprzednio za każdym razem materiał i wkładając go dopiero po dobrym wymieszaniu.

5) Przed każdym nowym dodaniem dalszej porcji barwika przekonać się o sile farbowania przez wysuszenie skrawka z brzegu materiału.

6) Temperaturę podnosić stopniowo do wrzenia i gotować około godziny.

7) Po farbowaniu tkaninę wyjąć, płukać w letniej wodzie z octem — potem w wodzie z małą ilością mydła — wreszcie w czystej wodzie.

Powyższe wskazówki dotyczą farbowania wszelkich tkanin, niezależnie od gatunku.

### Jak prać wełny ubrania?

Ciemne wełny piorą się doskonale w wodzie odlanej z tartych ziemniaków (bez mydła), jasne w pianie z rozgotowanego mydła. W obu wypadkach należy dokładnie wypłukać w letniej wodzie i powiesić bez wyciskania, tak, aby woda swobodnie ściekała do podstawionego naczynia. Prasujemy jeszcze na wilgotno po lewej stronie.

\*

Ręce zabrudzone ziemią zmyć octem. Ręce nie stają się wtedy szorstkie.

**POSZUKUJEMY STAŁYCH CHŁOPÓW-KORRESPONDENTÓW (WSPÓŁPRACOWNIKÓW) „ORKI” WE WSZYSTKICH ZAKĄTKACH KRAJU. WSZELKICH WYJASNIEN UDZIELAMY KANDYDATOM LISTOWNIE.**

## LISTY ZE WSI

Agronom wraz z całym personelem gminy kręci chłopami na terenie gminy Końskie. Jak wiadomo — przyznana została pożyczka na obsiew wiosenny. Jest rzeczą zrozumiałą, iż jest wielu, którzy tej pożyczki potrzebują. Jednakże dzieje się inaczej!

Z praktyki można powiedzieć, że nie dobrego się nie doczekamy: ni dokładnego obsiewu, ni owocnych zbiorów, bo gmina utrudnia akcję siewną. Na 20 gromad wiejskich w tej gminie, tylko trzech złożyło listy na pożyczkę siewną, bo innym o tym nie oznajmiono.



Na zapytanie, dlaczego tylko te trzy gromady a nie wszystkie mają dostać pożyczkę — agronom odpowiedział: nie mogłem tak prędko, bo telefon otrzymaliśmy o dwunastej w nocy z naciskiem, by na dziesiątą była zrobiona dokładna lista.

Może i w innych stronach Polski dzieją się podobne dziwoty? Jeżeli gmina ta lub inne będzie w ten sposób decydować o sprawach gospodarczych i tak będzie szła z pomocą, to nie gospodarz oddawał będzie świadectwa rzeczowe, ale urzędników trza brać za łeb — bo nie warto powiedzieć, że mają głowy. To są łby, które kręcą chłopem.

Z późnego telefonu — późny siew, późny zbiór i wczesny... głód.

**Autor znany redakcji.**

### Bądźmy jednego serca

Dzięki przeprowadzeniu reformy rolnej, otrzymaliśmy z byłego majątku w Kluczach (150 robotników) po 1/4 ha i po 3 ha ziemi. Ponad połowa obszaru było obsiane konieciną i trawą pastewną, którą to trawą Czerwona Armia karmiła konie i konie, w czasie przepędu, tak, że z ziemi tej nikt nie zebrał potrawu. Jednak gdy przyszedł nakaz dania świadczeń rzeczowych, wszyscy, cośmy otrzymali działki, kupiliśmy zboże i oddali w 90 procentach dla naszych braci robotników.

Wszyscy powinni być jednego serca, jednego poczucia dla dobra naszego demokratycznego Państwa.

**Zarząd Koła w Kluczach,  
powiat Olkusz.**

wyżywienie oraz zwrot kosztów podróży powrotnej.

Kandydaci na kurs muszą mieć wykształcenie 7 klas szkoły powszechnej i skierowanie zarządu wojewódzkiego Zw. Sam. Chł. Wszelkich informacji w sprawach kursu udziela i zgłoszenia przyjmuje Wydział Szkoleniowy Zarządu Głównego Zw. Sam. Chł. Warszawa, Al. Przyjaciół 5.

### Szkło dla inspektów

Zarząd Główny Zw. Sam. Chł. otrzymał z Centrali Materiałów Budowlanych drugi przydział szkła inspektowego w ilości 500 m<sup>2</sup>. Szkło to zostanie przydzielone najbardziej potrzebującym gospodarstwom ogrodniczym Samopomocy Chłopskiej, które będą w bieżącym sezonie produkowały rozsady warzywne, dla zaspokojenia potrzeb zrzeszonych w Spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej rolników.

Te drobne narazie przydziały szkła będą zwiększane w następnych miesiącach.

### Nasiona warzyw dla resztówek

Zarząd Główny Zw. Sam. Chł. otrzymał z Min. Roln. i Reform Rol. drugą partię nasion warzywnych na obsianie warzywników na resztówkach. Nasiona te zostały sprowadzone z Danii. Z nadeszłych do magazynów w kraju, Min. Roln. przydzieliło Związki Sam. Chł.

następujące ilości nasion:

|                         |         |
|-------------------------|---------|
| kapusta biała . . . . . | 600 kg  |
| „ czerwona . . . . .    | 40 „    |
| „ brukselska . . . . .  | 20 „    |
| „ włoska . . . . .      | 20 „    |
| marchew . . . . .       | 100 „   |
| pietruska . . . . .     | 100 „   |
| rzedkiew . . . . .      | 100 „   |
| rzedkiewki . . . . .    | 300 „   |
| brukwi . . . . .        | 50 „    |
| kalarepy . . . . .      | 50 „    |
| razem                   | 1380 kg |

W drodze do Polski znajdują się dalsze partie nasion warzywnych dla Zarządu Gł. do rozdzielania po resztówkach aż do wyczerpania zapotrzebowania. Nasiona te zostały przydzielone po **cenach sztynnych**.

Rozprowadza nasiona Wojewódzka Spółdzielnia Owocarsko-Warzywnicza „Samopomoc Chłopska“, Warszawa, Starynkiewicza 7, wg

### Dla zdrowia wsi w Lubelskim

Dnia 15 lutego br. w Lublinie uruchomiono ambulatorium w zakresie leczenia ogólnego z lekarzami wszystkich specjalności. Każdy członek Związku Samopom. Chłopskiej może otrzymać tam poradę lekarską oraz lekarstwo za opłatą 60 zł. Niezamożni członkowie Z. S. Chł. leczeni są bezpłatnie.

Poza tym ze szpitalami m. Lublina zawarto umowę, na mocy której członkowie Związku korzystają

### Przydział resztówek w województwach centralnych

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych z udziałem przedstawicieli Związku Samopomocy Chłopskiej ustaliło ostateczny podział resztówek pofolwarczych w województwach: łódzkim, krakowskim, kieleckim, lubelskim, śląsko-dąbrowskim, rzeszowskim i warszawskim. Podzielono 4252 resztówki z czego przypada: 1) na Związek Samopomocy Chłopskiej 2.172 resztówki, 2) na Szkoły Rolnicze 1.255 resztówki, 3) na Lecznice weterynaryjne 149 resztówek, 4) na Ministerstwo Leśnictwa 62 resztówki, 5) na Wojewódzkie Urzędy Ziemskie w administracji przejściowej 329 resztówek, 6) na Wojewódzkie Urzędy Ziemskie w administracji stałej 204 resztówki, 7) na Opiekę Społeczną 81 resztówek.

### Sadzi się drzewa owocowe

Jesienią ub. r. zasadzono w Polsce około jeden milion drzew i krzewów owocowych. Wiosną br. będzie zasadzonych około 1.200.000 drzew owocowych.

### Zw. Sam. Chłop. a spółdzielnie parcelacyjno-osadnicze?

Zasiedlanie poniemieckich folwarków już się zaczyna i Związek Samopomocy Chłopskiej bierze w tej akcji poważny udział. Jeszcze przy opracowywaniu projektu statutu spółdzielni przedstawiciele Związku wnieśli istotne uwagi do projektu, uważając, że nie uwzględniał on w dostatecznej mierze nastrojów wsi i w swej pierwotnej postaci nie mógł być przyjęty za podstawę pracy przesiedleńczej Związku w terenie. Dopiero po wniesieniu do statutu poprawek, ułatwiających członkom spółdzielni wyj-

ście z niej do gospodarki indywidualnej oraz umożliwiających dowolne zwięźenie zakresu działania spółdzielni, — Związek Samopomocy Chłopskiej wziął na siebie obowiązek przyczynienia się do organizacji przesiedlenia na folwarki także za pośrednictwem parcelacyjno-osadniczych spółdzielni i wszedł do Rady Społecznej Osadnictwa Spółdzielczo-Parcelacyjnego przy Min. Ziemi i Odzysk.

Już rozesłano do Powiatowych Zarządów Z. S. Chł. okólniki i instrukcje, dające szczegółowe wskazania, jak należy prowadzić zasiedlenie poniemieckich folwarków w szczególności przy pomocy Spółdzielni.

Dla sprawniejszego ruszenia przesiedlenia w powiatach szczególnie mocno przeludnionych Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej powołuje instruktorów osadniczych, którzy zostaną najpierw przeszkoleni na tygodniowym kursie w ośrodku szkoleniowym Zarządu Głównego Z. S. Ch. w Zalesiu pod Warszawą. Początek kursu wyznaczono na dzień 25 kwietnia br.

### Szkolenie działaczy samopomocowych

Dnia 5 maja rozpocznie się w Centr. Ośrodku Szkol. Zw. Sam. Chł. w Zalesiu pod Warszawą drugi kurs dla instruktorów i kierowników wydziałów organizacyjnych Związku.

Program kursu obejmuje wykłady o Polsce współczesnej, o sprawach gospodarczych, społecznych i kulturalnych wsi, o celach i metodach pracy Zw. Sam. Chł. Czas trwania kursu przewidywany jest na okres 3 miesięcy. Uczestnicy otrzymują bezpłatne mieszkanie i



z 20% zniżki przy wszystkich opłatach szpitalnych.

W czasie od 8—18. II. 46 odbył się w Zwierzynie pow. Zamojski kurs przodowników zdrowia, który przesłuchało 45 osób.

Dn. 17. III. zostało dokonane uroczyste poświęcenie i otwarcie Odkręgowego Ośrodka Zdrowia Spółdzielni Gminnych Związku Samopomocy Chłopskiej w Zwierzynie dla gminy Zwierzyniec oraz Terespol. Ośrodek znajduje się w pięknym budynku byłej ordynacji Zamojskich, narazie ma on tylko poradnię ogólną.

### Instytut Oświaty Rolniczej

Działalność Zw. Sam. Chł. na polu szerzenia oświaty rolniczej zaczęła przerastać normy, istniejącego dotychczas samodzielnego referatu Nauki i Oświaty Rolniczej.

Sprawa ta znalazła właściwą ocenę i zrozumienie w jednej z rezolucji II Zjazdu Krajowego Z. S. Chł., w myśl której został powołany do życia przy Zarządzie Głównym Z. S. Chł. Instytut Oświaty Rolniczej. Prezesem Instytutu została wybrany prof. dr. Marian Górski.

Instytut prowadzi oświatę rolniczą we wszelkich możliwych postaciach, zaczynając od zakładania ośrodków szkoleniowych, szkół rolniczych, kursów przysposobienia rolniczego, kończąc na organizowaniu wykładów i pogadań oraz akcję wydawnictw rolniczych.

Jednym z istotnych zadań Instytutu jest współdziałanie z badaniami naukowymi, celem umożliwienia rolnikom korzystania z postępu wiedzy rolniczej. Przy Instytucie, jako jego ciało opiniotwórcze istnieje komisja doradcza naukowo-rolnicza składająca się z najpoważniejszych naukowców w dziedzinie rolnictwa.

Instytut dąży do uzgodnienia wszelkiej działalności oświatowo-rolniczej prowadzonej w kraju przez różne czynniki. Również jego zadaniem będzie wciągnięcie do tej działalności elementów które dotychczas wcale nie brały lub za mały miały udział. Przede wszystkim chodzi tu o włączenie nauczycielstwa szkół powszechnych.

### Wskazówki dla zespołów Przysposobienia Rolniczego

W akcji pomocy zespołom przysposobienia rolniczego najważniejszą rolę odgrywa zaopatrywanie tych zespołów w odpowiednie czasopisma i książki wydawane przez Instytut Oświaty Rolniczej. Poza tym Instytut wydaje, w odstępach miesięcznych instrukcje, omawiające prace kalendarzowe w rolnictwie. Ukazały się już 2 instrukcje za miesiące marzec i kwiecień.

Instrukcja kwietniowa dotyczy sadzenia ziemniaków, walki z chwastami, prac w ogrodzie warzywnym,

opieki nad sadem, porządków domowych, hodowli drobnego inwentarza i jedwabników, zielarstwa i ogródków kwiatowych.

W związku z udzielaną przez Zw. S. Chł. pomocą wszystkie zespoły przysposobienia rolniczego winny się zarejestrować w powiatowych zarządach Z. S. Chł.

### Kredyt na akcję wylęgową drobiu

Państwowy Bank Rolny uruchomił w I. kwartale 1946 r. średnioterminowy kredyt w wysokości 5.000.000 złotych, przeznaczony na akcję wylęgową drobiu, a więc na remonty i instalacje aparatów wylęgowych, organizację stacji wychowu drobiu. Poszczególnym Izdom Rolniczym przyznano na powyższą akcję następujący kredyt: w Białymstoku — 100.000 zł., w Cieplicach — 550.000, w Gdańsku — 250.000 zł., w Katowicach — 530.000 zł., w Kielcach — 650.000 zł., w Koszalinie — 220.000, w Krakowie — 330.000 zł., w Lublinie — 320.000 zł., w Łodzi — 470.000, w Olsztynie — 250.000 zł., w Poznaniu — 380.000 zł., w Rzeszowie — 300.000 zł., w Toruniu — 130.000 zł., w Warszawie — 520.000 zł.

### Kurs ochrony roślin w Olsztynie.

W czasie od 26—30 marca r. b. odbył się w Olsztynie kurs ochrony roślin, połączony z kursem dla przodowników zespołów przysposobienia rolniczego. Celem kursu było przeszkolenie słuchaczy w zakresie organizacji walki z myszami polnymi, stonką ziemniaczaną, chorobami zbóż, sadów itp.

W kursie wzięło udział ogółem 90 osób: w tej liczbie 44 przodowników przysposobienia rolniczego Pow. Biur Roln., 24 wychowanków szkół rolniczych, 4 — „Wici”, 2 — Zw. Sam. Chł., 15 — instruktorów oświaty rolniczej, 1 — przedstawiciel Izby Rolniczej w Olsztynie.

Na kursie zorganizowano 19 Gromadzkich Sekcji Ochrony Roślin, oraz 11 kolumn zwalczania stonki przy tych sekcjach.

### Leg i wychów piskląt.

W miesiącu marcu w woj. łódzkiej uruchomiono 10 zakładów wylęgowych o ogólnej pojemności aparatów około 40.000 jaj jednorazowo. W sezonie wylęgowym powyższe zakłady przerobią ok. 180.000 jaj, w wyniku czego woj. łódzkie dysponować będzie ok. 128.000 piskląt (60% w stosunku do jaj włożonych do aparatów).

W woj. kieleckim uruchomiono w marcu r. b. 9 zakładów wylęgowych, dysponujących 11 aparatami wylęgowymi o łącznej pojemności ok. 30.000 jaj. W sezonie przerobionych zostanie ok. 120.000 jaj, które dostarczą ok. 72.000 piskląt.

Ponadto woj. kieleckie przygotowało 10 stacji wychowu, w których w przeciągu 6 tygodni prowadzony będzie wychów ok. 10.000 piskląt.

### Walka ze świerzmem koni.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych otrzymało ostatnio z dostaw UNRRA ok. 7.000 kg siarki sublimatowej. Siarkę do walki ze świerzmem koni rozprowadzono za pośrednictwem Urzędów Wojewódzkich.

W siarkę zostały zaopatrzone wszystkie Urzędy Wojewódzkie — Województwa najbardziej zagrożone świerzmem jak gdańskie, pomorskie, Romorze Zachodnie oraz Okręg Mazurski, otrzymały po 2 tysiące kg.

Ponadto Urzędy Wojewódzkie zaopatrywane są w siarkę ze Śląska. Wojew. gdańskie, w którym nasilenie świerzbu jest duże, zakupiło 15.000 kg siarki krajowej.

### Jajeczka jedwabnika i nasiona morwy białej z ZSRR.

Min. Roln. zamówiło w Związku Radzieckim 1g jajeczek jedwabnika dla hodowli w Polsce.

Jednocześnie zrobione zostało zamówienie na 200 kg nasion mrwy białej dla szkółek wojewódzkich — które materiały szkółkarskie po 2—3 latach rozprowadzą między hodowców.

### Walka z zarzą stadniczą.

Min. Roln. i Reform Rol. otrzymało przy pomocy UNRRA, samolotem z Aten, 3 świnki morskie zaszczipione zarazy stądnicy. Otrzymanie szczepu zarazka zarazy stadniczej umożliwi Państwowemu Instytutowi Weterynaryjnemu w Puławach produkcję antygeny, niezbędnego dla przeprowadzenia badań serologicznych, celem wykrywania ognisk zarazy stadniczej.

### Nowe wydawnictwa

#### „Wieś duńska wczoraj i dziś”

Wymieniona w tytule książka dr Garbacika obrazuje w słowach i cyfrach rozwój gospodarczy wsi duńskiej na podłożu historycznym ze szczególnym uwzględnieniem czasów najnowszych.

Dla ustalenia przyczyn rozwoju gospodarczego wsi duńskiej oraz podkreślenia jego wyników uwzględnił również autor zagadnienie oświaty rolniczej w Danii poprzez szkoły rolnicze i uniwersytety ludowe.

Z uwagi zaś na to, że „Rozwój gospodarstwa wsi duńskiej, począwszy od ostatnich dwudziestu lat ubiegłego wieku, wiąże się ściśle ze spółdzielczością, bez której nie byłoby do pomyślenia ten ogrom pracy i postępu, jaki dokonał się w rolnictwie duńskim” (str. 99), słowa o organizacjach spółdzielczych spotykamy w całej niemal książce.

Niezależnie od tego poświęcał



autor ruchowi spółdzielczemu w Danii specjalny obszerny rozdział, omawiając obok spółdzielni spożywców szczególnie w rolniczej Danii rozwinięte spółdzielnie rolników, jako producentów artykułów rolnych i budowlanych.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że książka obejmuje najnowsze dane statystyczne odnośnie Danii, jak np.

stan organizacyjny spółdzielczości duńskiej na dzień 31. 12. 1943 r.

Książka dr Garbacika, wnioskująca głęboko w rozwój i strukturę gospodarek wsi duńskiej stanowi cenny dodatek do polskiej literatury fachowej tak rolniczej, jak i spółdzielczej, szczególnie zaś zyskuje na aktualności z uwagi na głębokie zmiany, jakie zaszły w strukturze wsi polskiej. J. Gd.

## Z Polski i ze świata

### 7,500.000 zł. na Pomoc Zimową

Wojewódzki Komitet Opieki Społecznej w Krakowie zebrał na pomoc zimową 7,500.000 zł. Miejski Komitet Pomocy Zimowej w Krakowie otrzymał zł. 1,000.000, „Caritas” zł. 200.000, komitet pomocy Żydom zł. 100.000, resztę gotówki przyznało komitetom powiatowym i różnym instytucjom. Według danych Kraków znajduje się na 4 miejscu w Polsce w stosunku do zebranych funduszy na Pomoc Zimową.

### Nawozy sztuczne na kredyt

Rolnicy, którzy zdali świadectwa rzeczowe w 50% pierwotnego wymiaru przy gospodarstwach 2 ha oraz w 100% przy gospodarstwach powyżej 2 ha do 8 ha są w prawie na bywanie nawozów sztucznych na kredyt. Na ziemiach odzyskanych prawo kredytowego nabywania nawozów sztucznych przysługuje rolnikom bez względu na obszar posiadanego gospodarstwa, o ile zdali świadectwa rzeczowe w 100% wymiaru rocznego.

Za każde 100 kg saletry lub saletraku rolnik wpłaca za nawozy 150 zł. w gotówce, zaś za 100 kg innych nawozów — 100 zł. Jednocześnie rolnik wystawia skrypt dłużny na bezpłatne dostarczenie do spółdzielni w terminie do 1. XII. 1946 r. zboża należnego za otrzymane nawozy, mianowicie: za 100 kg saletry lub saletraku dostarczyć należy 65 kg żyta, owsa lub jęczmienia względnie 38 kg pszenicy, zaś za 100 kg innych nawozów dostarczyć należy 50 kg żyta, owsa, jęczmienia, względnie 30 kg pszenicy.

### Zaludnienie Ziemi Odzyskanych

Według spisu ludności, dokonanego 14 lutego br., Ziemia Odzyskana, obejmująca przestrzeń 104.680 km kwadr., były zamieszkane przez 5,012,410 osób cywilnych. Gęstość zaludnienia (na 1 km kw.) wynosiła 48 osób. Ludność miejska liczyła 1,957,851 (39,1%) i wiejska — 3,054,559 osób (60,9%).

Na ziemiach starych gęstość zaludnienia wynosi 89, a ludność miej-

ska stanowi 29,3%, a wiejska — 70%. Na ziemiach odzyskanych odsetek ludności miejskiej jest znacznie wyższy, aniżeli na ziemiach macierzystych. Jest to rzecz prosta wynikiem większego uprzemysłowienia ich od starego kraju, gdzie przeważa rolnictwo.

### Okrety dla naszej marynarki wojennej

W Gdyni odbyła się podniosła uroczystość przekazania Polskiej Marynarce Wojennej 23 najbardziej nowoczesnych, doskonale wyekwipowanych i uzbrojonych okrętów produkcji radzieckiej.

### Pierwszy pociąg Szwecja-Polska

W porcie gdyńskim czynione są energiczne przygotowania na przyjęcie pierwszego pociągu, który ma przybyć w kwietniu br. ze Szwecji do Polski.

Pociąg ten przybędzie do portu w Gdyni na specjalnym promie, z którego wprost wyjedzie na tory kolejowe i przez dworzec gdyński do Warszawy. Ułatwi to znacznie i przyspieszy komunikację pomiędzy Szwecją a portami polskimi.

### 501 księży polskich w Niemczech

Wśród Polaków, rozrzuconych po całym Niemczech, w chwili obecnej pełni obowiązki duszpasterskie 501 księży polskich.

### Już zalecają plebiscyt międzynarodowy...

Radio watykańskie poinformowało słuchaczy, że na terenie Niemiec zachodnich odczytany został z ambon protest 7 biskupów niemieckich przeciwko wysiedlaniu z Polski Niemców. Równocześnie radio to doniosło, że ukazał się list pasterski jednego z arcybiskupów niemieckich, domagający się, aby zorganizowano ogólno-światowy plebiscyt, czy ziemia, z których wysiedla się Niemców, rzeczywiście są Polsce potrzebne.

Tyle radio watykańskie. Jakkolwiek listy pasterskie biskupów zasadniczo noszą charakter publikacji kościelnych należy wyrazić ubole-

wanie, że radio watykańskie uważało za właściwe kolportować takie listy pasterskie, które wkraczają w dziedzinę zagadnień politycznych i wymierzone są przeciwko katolicyzmowi narodowi polskiemu. Wyrażamy to ubolewanie tym bardziej, że biskupi polscy w okresie, kiedy w sposób najbardziej brutalny Niemcy gwałcili podstawowe prawa narodu polskiego, nigdy nie wykorzystywali radia watykańskiego dla słusznej wówczas ofiary naszych interesów. Nie tylko w tej sprawie nie mieli oni głosu. Nie danym im było protestować nawet wtedy, gdy w Polsce barbarzyński okupant zamieniał kościoły na magazyny i stajnie, zaś księża katolickich mordował!

Sprawa naszego obecnego rozrachunku z Niemcami jest wyrównaniem sprawiedliwości dziejowej i chrześcijańskiej. Wysiedlani Niemców z naszej ziemi, przemocą nam kiedyś wydartej, nasiąkniętej od wieków krwią Polaków, grabionych i mordowanych. O tych ziemiach będziemy decydowali sami, a nie jakkolwiek plebiscyt sił międzynarodowych wrogich Polsce, wysługujących się zawsze Niemcom. Mamy na to dosyć argumentów prawnych, historycznych i moralnych i nikt, kto myśli uczciwie i ocenia bezstronnie, nie zaprzeczy słuszności naszej sprawy.

### W każdej gminie położna

W myśl obowiązującej ustawy o publicznej służbie zdrowia, każdy lekarz powiatowy winien spowodować, aby poszczególne gminy wiejskie zaangażowały co najmniej po jednej położonej, dla obsłużenia ludności wiejskiej.

Przy tym gmina winna zapewnić położnej mieszkanie, światło, opał i przydział niezbędnych produktów żywnościowych, oraz podstawowe pobory. Położna gminna podlega właściwemu lekarzowi okręgowemu.

### Wielka mowa prezydenta Trumana

Z okazji święta Armii Stanów Zjednoczonych prezydent Truman wygłosił mowę o podstawach polityki zagranicznej Ameryki Północnej. Prezydent Truman z naciskiem podkreślił, że Ameryka obejmuje przewodnictwo, które wynika z odpowiedzialności tego kraju jako najsilniejszej dziś potęgi świata. Między innymi Prezydent Truman powiedział: „Jesteśmy zdecydowani pozostać silni. Pokój powinien być zbudowany dla jego dobra na siłę. Sprawiedliwość, dobra wola i dobre uczynki do tego celu nie wystarczają”. Prezydent Truman wysunął projekt utrzymania amerykańskich sił zbrojnych na wystarczającym poziomie. „Wiemy tylko jedno — powiedział on: współczesna wojna wymaga całkowitej mobilizacji wszystkich ludzi i całej energii. Wiemy także, że w przyszłości nie będziemy mieli okresu 2 lat na przygotowanie. Będziemy prawdopodobnie wów-



czas pierwszym celem ataku”. Prezydent Truman oświadczył, że pragnienie pokoju i wolności jest istotą amerykańskiej polityki zagranicznej i popieranie ze wszelkich miar Organizacji Narodów Zjednoczonych. Mowa Prezydenta Trumana wywarła ogromne wrażenie na całym świecie.

### W trosce o pokój świata

Wszystkie czynniki polityczne Anglii, Ameryki i ZSRR podkreślają, że wielkie mocarstwa muszą stać na gruncie Organizacji Narodów Zjednoczonych i wszystkie są zgodne co do tego, że jeżeli chcesz pokoju — ezykuj się do wojny. W Anglii nie ma mowy o demobilizacji. Ameryka zabezpiecza pokój wzmocnieniem swej armii.

W ZSRR rozbudowuje się przemysł zbrojeniowy w ramach nowej „piatiletki”. Radio moskiewskie podaje wspaniałe cyfry osiągnięć w przemyśle wojennym, podkreślając entuzjazm mas robotniczych dla dzieła odbudowy pokoju, opartego na sile.

### Pszemica dla Japonii, a dla Europy?

Komisja międzysojusznicza, do spraw aprowizacji, obradująca w Waszyngtonie, rozpatrywała zagadnienie zwiększenia dostaw pszenicy do krajów zagrożonych klęską głodu. Zamiast zwiększenia dostawy pszenicy uległa redukcji, między innymi ze względu na to, że gen. dowództwo amerykańskie w okupowanej Japonii żąda nowych kontyngentów pszenicy dla tego kraju. Sytuacja żywnościowa na świecie pogarsza się. Najgorzej jednak przedstawia się kwestia żywnościowa w Indiach.

Prezydent Hoover poza Polską zwiedził szereg innych państw w Europie, gdzie zapoznał się z lokalnymi warunkami poszczególnych państw, ażeby głodującym masom przynieść jak najprędzej niezbędną pomoc w żywności. Prasa amerykańska zdecydowanie domaga się za udzieleniem jak największej pomocy dla krajów zagrożonych głodem, przy czym Polskę wysuwa się w pierwszym rzędzie, jako najbardziej dotkniętą skutkami wojny. Narazie są to tylko słowa?

### Marzą o obaleniu marsz. Tito

„Prawda” sowiecka podaje, że gen. Braszycz, przebywający po stronie amerykańskiej w Salzburgu, tworzy przeciw Jugosławii marszałka Tito jednostki wojskowe jugosłowiańskie. Rekrutacja do tych jednostek rozpoczęła się w październiku 1945. Żołnierze tej armii noszą mundury amerykańskie i oznaki dawnej armii jugosłowiańskiej.

Kierownictwo armii — która nazywa się „królewska armia jugosłowiańska” — dąży do obalenia rządu marsz. Tito i wprowadzenia władzy królewskiej. Fakty te wywołują zdumienie wśród zwolenników prawdziwej demokracji.

### Wciąż waga się losy Hiszpanii

Od paru tygodni cały świat, wszystkie głosniki i gazety pełne są namiętnych sporów na temat Hiszpanii. Polacy jako jedni z pierwszych wależyli ramię w ramię z demokratami Hiszpanii o wolność Madrytu i Toledo przeciw faszystom gen. Franco. W Warszawie, a nie gdzie indziej, odbył się pierwszy zjazd bojowników o wolność Hiszpanii.

I dziś Polska pierwsza uznaje demokratyczny rząd Hiszpanii, dając tym wyraz swojej głębokiej sympatii dla dzielnego narodu hiszpańskiego. Równocześnie Polska postawiła sprawę Hiszpanii pod rozwagę Radzie Bezpieczeństwa. Tymczasem świat uznaje rząd demokratyczny z jednej strony, a reżim gen. Franco z drugiej. Jest rzeczą jasną, że wygrywa na razie ten, kto ma władzę w ręce. Nie wątpimy jednak, że za przykładem Polski pójść inne szczerze demokratyczne państwa, które chcą widzieć Hiszpanię na prawdę wolną, a nie czynić z niej rynek zbytu dla swego przemysłu.

### Kłopot z „Europą”

Do prac związanych z podziałem floty morskiej niemieckiej, została stworzona specjalna komisja międzysojusznicza. Zajmuje się ona obecnie rozdziałem statków, których ogólna wartość według cen z roku 1938, wynosi przeszło 20 mil. funtów szterlingów.

Wielki kłopot sprawia np. przydzielenie olbrzymiego statku transatlantyckiego „Europa” o pojemności 50.000 ton. Władze amerykańskiej marynarki handlowej nie zgodziły się na jego przyjęcie, a Francja również odrzuciła ofertę, motywując to chęcią otrzymania raczej kilku mniejszych statków.

Po dokonaniem przekazaniu floty w ręce sojuszników, Niemcy będą posiadały tylko taką ilość statków, jaka jest potrzebna dla życia gospodarczego kraju w warunkach pokojowych.

### Sensacyjny wniosek amerykański

Do Izby Reprezentantów w Stanach Zjednoczonych wpłynął wniosek, aby żołnierze wojsk polskich, pozostających dotychczas pod dowództwem angielskim zarówno we Włoszech, jak i w Anglii, którzy zostali zwolnieni, mogli uzyskać zwolnienie na wstąpienie do służby wojskowej w Stanach Zjednoczonych. Dalej wniosek stwierdza, że po 3 latach służby, żołnierze ci otrzymać będą mogli obywatelstwo amerykańskie.

### Czesi nie chcą szkodzić Niemcom

W ostatnich czasach Niemcy zbrodniarze zdołali w szeregu wypadkach zbiec nie tylko z czeskich

obozów koncentracyjnych, ale nawet z więzienia w Mirowie. Czeskie więzienia podlegają ministerstwu sprawiedliwości, ale co do obozów, to nikt właściwie dobrze nie wie, kto nimi rządzi. Pięć urzędów widzie spór o władzę nad obozami — a zbrodniarze uciekają...

Również w oczy rzuca się niewłaściwy stosunek społeczeństwa czeskiego do niemieckich zbrodniarzy. Tak np. przeciw Jungwirthowi, b. prezydentowi policji w Brnie, który ma na sumieniu nie jedną zbrodnię, nie wpłynęło żadne domiesienie. Jungwirth zdołał zbiec z obozu, został jednak schwytany. Śledztwo w sprawie ucieczki wykazało, że Jungwirth nie miał żadnej przepustki, a straż wypuściła go do budynku, gdzie jeńcy pracują, tylko na słowo. Przy przeglądaniu listów, jakie otrzymują internowani Niemcy, stwierdzono, że niektórzy Czesi nawet z dużą dozą służalczości zapewniają Niemców, że nie będą zeznawać nie takiego, co by im mogło zaszkodzić.

### Finlandia dźwiga się z upadku i ruin

Nowo wybrany prezydent Finlandii, dr. J. Paasikivi, ma wszelkie szanse, by wyprowadzić Finlandię z chaosu i upadku, w jaki wtrąciła ją wojna. Traktat pokojowy z tym państwem nie został jeszcze podpisany, gdyż sprawa ta wiąże się ściśle z zawarciem traktatów pokojowych z innymi państwami, stojącymi podczas wojny po stronie osi. Finlandia znajduje się obecnie w ciężkiej sytuacji gospodarczej, nie dziwnego, że zmuszona jest szukać pomocy zagranicą. Stany Zjed. przyobiecwały Finlandii znaczną pożyczkę, zaś Związek Radziecki zobowiązał się odroczyć spłatę długów fińskich na okres 8 lat. Finlandia zwiększa również wywóz drzewa, które jest głównym źródłem bogactwa tego kraju.

### Na 100 Niemców 1 antyhitlerowiec

Amerykańskie władze wojskowe ogłosiły sprawozdanie ze swej 11-miesięcznej działalności w ich strefie w Niemczech. W tym czasie zwolniono ze stanowisk urzędowych i kierowniczych w przemyśle 269.000 hitlerowców. Na 100 badanych Niemców stwierdzono przeciętnie 48 hitlerowców, a tylko jednego czynnego antyhitlerowca.

### Reforma rolna w strefie radzieckiej

Reforma rolna w strefie radzieckiej w Niemczech jest na ukończeniu. Na rozparcelowanej 565.000 ha ziemi osadzono 383.000 rolników.

### Auto Goeringa

Auto Goeringa ma być użyte w Londynie w akcji pomocy dla biednych, chorych i kalek. Nie spodziewał się napewno Goering, do jakich celów będzie służyło jego na pozór normalne auto. Opancerzone



stalowymi płytami, wyposażone jest w 4,4 cm grubości szyby odporne na pociski małokalibrowe.

**Ponad 300 obozów koncentracyjnych** istniało w Niemczech. Koszta utrzymania obozów już w r. 1939 wynosiły 125 milj. marek.

**W Mauthausen szewc robił operacje ludziom**

W procesie przeciw zbrodniarzom obozu koncentracyjnego Mauthausen, jeden ze świadków zeznał, że jednym z lekarzy był szewc, nazwiskiem Heidingfelder. Przed objęciem stanowiska lekarza przez tego szewca umierało w obozie dziennie tylko kilku więźniów, później na skutek przeprowadzanych przez Heidingfelda operacji, śmiertelność wynosiła 300 osób dziennie.

**Cesarz Mandżurii będzie wydany Chinom**

Władze radzieckie zamierzają przekazać władzom chińskim b. cesarza Mandżurii, który został schwytany w sierpniu ub. r. przez wojska radzieckie w stolicy Mandżurii. Od tego czasu przebywa on w więzieniu na Syberii. Po przewiezieniu cesarza do Czungkingu, zostanie mu

wytoczony proces, jako przestępca wojennemu.

### Głód na Filipinach

Na Filipinach panuje wielki głód. Dotychczas zmarło tam około 10 tys. osób z głodu a śmierć głodowa grozi jeszcze około 70 tys. osób.

### Wybory w Japonii

Przy oświetlaniu sytuacji w Japonii, podaliśmy o mających się tam odbyć powszechnych wyborach. Według danych, mimo nacisku rządu, zwycięstwo w nich odniosły partie demokratyczne, a podział mandatów przedstawia się następująco: liberałowie otrzymali 25 mandatów, socjal-demokraci 22, postępowi 18, komuniści 3, niezależni i inne partie 19 mandatów. Po raz pierwszy do parlamentu japońskiego wehodzi kobieta.

### „Wieczna” zapalka

W Ameryce wynaleziono t. zw. „wieczną” zapalkę, którą będzie można używać kilka tysięcy razy. Wynalazek polega na tym, że główka zapalki zrobiona jest nie z siarki i fosforu, jak w zwykłej zapalce, lecz ze specjalnych chemikaliów. Po za-

paleniu ubywa jej zaledwie cieniutka warstwa. Zapalkę gasi się i można ją zapalać na nowo. „Wieczne” zapalki już na długo przed wojną byłyby w użyciu, gdyby nie światowi przemysłowcy zapalczeni, którzy wykupili patenty „wiecznej” zapalki, żeby nie dopuścić do jej produkcji.

Obecnie cały świat ma być zalany „wiecznymi” zapalkami.

**Uniwersytet Ludowy Ziemi Cieszyńskiej w Nierodzimiu, koło Skoczowa, ukończywszy w kwietniu br. kurs zimowy organizuje kurs letni w czasie od 7 maja do 1 sierpnia br.**

Przyjmowana będzie młodzież wiejska od 13 roku życia z ukończoną szkołą powszechną.

Nauka jest bezpłatna.

Opłata miesięczna za mieszkanie, wyżywienie, wycieczki wynosić będzie 200 zł. Zdolni, a pracowici i niezamożni mogą być od opłaty zwolnieni.

Zgłoszenia wraz z życiorysem należy przysyłać pod adresem: Uniwersytet Ludowy w Nierodzimiu, poczta Skoczów, Śląsk Cieszyński.

# Nasiona

## KRAKOWSKA SPÓŁKA NASIENNA

SP. Z O. O.

Kraków, ul. Sienna 1

## MAŁOPOLSKA SPÓŁKA HANDLOWA

dawniej: Małopolska Spółka Rolna

Kraków, ul. Św. Tomasza Nr. 18

Tel. 581-50/1

Telegr. Emesha

dostarcza ze składów w Krakowie

Zboża siewne — kłosowe i strączkowe

Nasiona marchwi i buraków pastewnych

Siemię lniane — konieczną czerwoną

### NAWOZY SZTUCZNE — WĘGIEL

### Zakład Rytowniczy i Wytwórnia Pieczęci Gumowych

STEFAN SIEPRAWSKI

Kraków, Grodzka 36, tel. 556-99

### Welony

Kraków, ul. Starowiślna 37

### Wszelkie nasiona poleca:

SKŁAD NASION

„PŁON”

Józef Bator

Kraków, Długa 24, Tel. 551-22

Prenumerata kwartalna z opłatą za dostawę, względnie z przesyłką pocztową wynosi 50 złotych

Wpłacajcie w Administracji albo przekazem PKO Kraków, konto IV — 428.

Za zwłokę w dostawie czasopisma Administracja nie odpowiada.

Adres Redakcji i Administracji:  
Kraków, Plac Szczepański 8, II p.  
tel. 509-40

Redakcja czynna codziennie od 10—12  
Administracja od 8—15, — w sobotę  
od 8—13.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Ogłoszenia na ostatniej stronie:  
1 milimetr przez szerokość 57 milimetrowej spalty — 5 zł, w tekście — 10 zł.

Drobne ogłoszenia na ostatniej stronie za słowo — 5 zł, poszukiwanie pracy — 3 zł, (dla członków Z. S. Ch. — 1 zł). Tłustym drukiem 100% drożej. Najmniejsze drobne ogłoszenie 10 zł.